



Stan wyjątkowy w gospodarce japońskiej

TOKIO
Rząd Japonii uchwalił dzisiaj stan wyjątkowy, w związku z kryzysem paliwowym.
Decyzja ta podjęta została na specjalnym posiedzeniu gabinetu, któremu przewodniczył premier Kakuei Tanaka.

ZE ŚWIATA

W BELGRADZIE został podpisany protokół 19 posiedzenia polsko-jugosłowiańskiej komisji ds. współpracy naukowo-technicznej. Przewiduje on rozszerzenie i pogłębienie współpracy między instytutami, przedsiębiorstwami i organizacjami obu państw w roku przyszłym.

PO RAZ TRZECI w ciągu ostatnich miesięcy, zostały zerwane spotkania konsultacyjne między dwiema stronami poludniowowietnamskimi, jakie odbywały się na przedmieściu Paryża.

MILIONOWY samochód osobowy marki „Ziguli” zszedł z taśmy montażowej największych w Związku Radzieckim zakładów samochodowych w Togliatti nad Wołgą. Zakłady będą wytwarzać obecnie 660 tys. tych popularnych samochodów małowartościowych rocznie.

DO RZYMU przybyli: cesarz Etiopii — Hajle Selassie, prezydent Sudanu — Dżafar en-Nimejri, wiceprezydent Liberii — James E. Green i minister spraw zagranicznych Zambii — Vernon J. Mwaanga. Dziś mają oni spotkanie się z papieżem Pawłem VI, aby omówić problem Jerozolimy, w związku z bliskowschodnią konferencją pokojową.

Płonie preria

W argentyńskiej prowincji Pampa, 640 km na południe od Buenos Aires, płonie preria. Pastwa płomieni padła 25 tys. ha upraw.

Pożar zagraża miastu Adela.



Na żołnierskim obiedzie...

(Korespondencja własna z Kairu)

W polskiej bazie sił zbrojnych ONZ przez całą dobę trwa twarcie żołnierskie życie. Nad polem namiotowym stale unosi się piaskowy pył, wzniesiony przez wiatry i przejeżdżające pojazdy, który dotkliwie daje się nam we znaki. Okazuje się, że potrafimy jednak dobrze znieść przeciwieństwa losu. Ostatnio pojawiły się na terenie bazy skorpiony, przysparzając żołnierzom sporo nowych obowiązków. Odtąd wszyscy muszą systematycznie sprawdzać śpiwory, dokładnie przeglądać bieliznę, pościel i buty.

Niedawno gościł w naszej bazie szef sztabu UNEF, oficer ar-

Cena 1 zł

echo



KRAKOWA

ROK XXVIII PISMO POPÓLNIOWE Nr 301 (8788)
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 22, niedziela 23 grudnia 1973 r.

Od dziś — ferie zimowe

Coraz więcej dzieci i młodzieży szkolnej korzysta z wypoczynku na wczasach, obozach i zimowiskach

W przyszłym roku — atrakcyjne kolonie specjalistyczne

Dziś rozpoczynają się zimowe ferie szkolne (trwać będą 16 dni), a wraz z nimi pierwsze wyjazdy młodzieży na wczasy, obozy i zimowiska. Zimowe wakacje zyskały „prawo obywatelstwa”, stając się jedną z form coraz bardziej masowo organizowanego wypoczynku dzieci i młodzieży.

Również i w tej dziedzinie rok bieżący zamyka się bardzo korzystnym rachunkiem. Ogółem, różnymi formami wypoczynku, w okresie zimowych ferii i wakacji letnich, objętych zostało ponad 6 mln dzieci i

młodzieży szkolnej, co oznacza ok. 16-procentowy wzrost w stosunku do roku ubiegłego.

Zwiększyła się znacznie liczba obozów i różnego rodzaju wczasów, dla młodzieży szkół średnich, jak też liczba miejsc na koloniach zdrowotnych dla dzieci. Podniesienie stawek utrzymania, pozwoliło na znaczną poprawę wyżywienia dzieci na obozach i koloniach. Uległy poprawie warunki wypoczynku oraz wyposażenia placówek w sprzęt i urządzenia sportowe.

Funusze państwowe, przeznaczone na akcje wypoczynkową młodzieży szkolnej, zwiększone zostały w br. o 22 proc., sięgając 1.549 mln zł. Kwota ta w rzeczywistości jest wyższa — uzupełniona dodatkowymi dotacjami z funduszy socjalnych, zakładów pracy, związków zawodowych, komitetów rodzicielskich itp.

Dołożono starań, by zapewnić młodzieży jak najwięcej zajęć sportowych, turystycznych itp.

Formy wypoczynku i wychowania ulegać będą dalszemu wzbogaceniu w roku przyszłym. Młodzież będzie szerszej włączana do samodzielnego zarządzania różnego rodzaju obozów i wczasowisk. Organizowane będą także obozy i kolonie specjalistyczne: sportowe, turystyczne, że-

Szalenie ze strzelbą myśliwską

Do kasyna w Torquay w hrabstwie Devon, wtargnął wczoraj męczyzna uzbrojony w strzelbę myśliwską i otworzył ogień do znajdujących się tam osób. Strzały położyły trupem dwie osoby, oraz zraniły cztery.

Interweniujący policjant został również zastrzelony przez szaleńca.

W genewskim Pałacu Narodów trwa pokojowa konferencja w sprawie Bliskiego Wschodu

Specjalny wysłannik PAP Tadeusz Jackowski pisze: w Pałacu Narodów w Genewie zaczęła się 21 bm. konferencja pokojowa w sprawie Bliskiego Wschodu, określana przez komentatorów jako „konferencja stulecia”.

Konferencję otworzył sekretarz generalny ONZ, Kurt Wald-

heim, podkreślając fakt, że spotkanie to odbywa się pod auspicjami Narodów Zjednoczonych. Pałac Narodów gościł wiele historycznych spotkań, lecz żadne z nich nie było tak brzemienne w skutki dla poszczególnych rządów i dla całej wspólnoty międzynarodowej, jak obecna pokojowa konferencja w sprawie Bliskiego Wschodu.

Z kolei zabrał głos minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko. Oświadczył on m. in. że „dopóki wojska izraelskie będą znajdować się na terytoriach okupowanych, nie będzie pokoju na Bliskim Wschodzie. Podkreślił również, iż każdy dokument, który zostanie zaakceptowany na obecnej konferencji, powinien zawierać wyraźne i jasne zobowiązania dotyczące wycofania wojsk izraelskich ze wszystkich terytoriów okupowanych od 1967 r.

Eksperymenty medyczne na pokładzie „Sojuza-13”

MOSKWA
Pierwsza połowa lotu statku kosmicznego „Sojuz-13” zbliża się ku końcowi.

Na pokładzie zakończono kontrole systemu teleskopów „Orion-2” do obserwacji astrofizycznej gwiazd w paśmie ultrafioletowym.

Zgodnie z programem eksperymentów medycznych, kosmonauci badali krążenie krwi w mózgu w stanie nieważkości. Badania te prowadzono w stanie spoczynku i po dozowanym wysiłku fizycznym.

3 polskie jachty w rejsie dookoła świata

„Dar Szczecina” — flagowa jednostka żeglarzy szczecińskich, płynąca w rejs dookoła świata, znajduje się już na Morzu Północnym. Jednostka opuściła port Brunsbüttel i żegluje w kierunku na Las Palmas.

Obok „Daru Szczecina” jeszcze dwa inne jachty szczecińskie: s/y „Maria” i s/y „Zew Morza” odbywają podróż dookoła świata.

Teleskopy „Skylaba” śledzą kometę Kohoutka

NOWY JORK
Teleskopy stacji orbitalnej „Skylab” śledziły wczoraj lot komety Kohoutka.

Astronauci badają też niezwykle aktywną „plamę” na powierzchni Słońca, która wyrzuca duże ilości materii w przestrzeń kosmiczną, powodując tym m. in. zorze polarne na Ziemi oraz zakłócenia w łączności radiowej.

W dzień wigilijny planowany jest kolejny spacer kosmiczny astronautów, którzy wykorzystają go m. in. do dalszych obserwacji komety Kohoutka. Menu specjalnego posiłku świątecznego przewiduje tradycyjnego indyka i tort owocowy.

Potężne maszyny na budowie Portu Północnego

Budowa Portu Północnego trwa nieprzerwanie. Ekipy gdańskie „Mostostalu” prowadzą pra-

ce montażowe urządzeń wyrotniczy i estakady taśmociągu na pirsie węglowym. Wznosi się konstrukcję estakady wieży przemysłowo-zbiiorczej i probierni. Na placu składowym węgla pracownicy Fabryki Urządzeń Dźwigowych z Mińska Mazowieckiego kończą montaż pierwszej z czterech zwałowarko-ladowarek o wydajności 2 tys. ton na godzinę. Na morzu pracuje potężny rufler „Oniejskiej” z Archangielska, który poszerza tor wodny przeznaczony dla 150-tysięczników.

CAF — Ukłejewski

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem niżu. Zachmurzenie duże z opadami deszczu. Wiatry południowo-zachodnie i zachodnie 3-6 msek. Temperatura dniem plus 2-5 st., nocą od zera do plus 2 st. C.

Jednocześnie należy zapewnić poszanowanie i uznanie suwerenności (Dokończenie na str. 2)

Nowe władze dzielnicy Nowa Huta



ANTONI MROZKA — przewodniczący DRN Kraków — Nowa Huta.

Urodził się w r. 1927 w woj. rzeszowskim. Pochodzi z rodziny chłopskiej. Ukończył studia humanistyczne, a następnie przez wiele lat pełnił odpowiedzialne funkcje w aparacie partyjnym, m. in. w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Krakowie, skąd przeszedł na stanowisko I sekretarza KD PZPR w Nowej Hucie.



EDWARD STRZEBONSKI — naczelnik dzielnicy Kraków — Nowa Huta.

Urodził się w r. 1926 w Lubawie, pow. Kraków w rodzinie robotniczej. Posiada wyższe wykształcenie ekonomiczne. Pracował w Komendzie Woj. „Służba Polska”, był budowniczym Nowej Huty, działaczem ZMP. Po r. 1955 pracował w aparacie partyjnym — w Komitecie Miejskim PZPR, Komitecie Wojewódzkim PZPR, a od r. 1961 — w Komitecie Dzielnicy Nowej Hucie, gdzie pełnił funkcję sekretarza. Ostatnio zajmował stanowisko przewodniczącego Prezydium DRN Nowa Huta.

Uwaga — uczestnicy akcji Zdobynamy Odznakę Przyjaciela Krakowa

Najbliższe spacerzy w ramach akcji „Echa”, PTTK i KKFIT pn. Zdobynamy Odznakę Przyjaciela Krakowa odbędą się — jak już pisaliśmy — nie w niedzielę 23 bm., lecz w drugi dzień Świąt, w środę 26 bm.

Kandydaci do zdobycia brązowej odznaki zwiedzają muzea Szołayskich i Czartoryskich. — Zbiórka w środę, 26 bm. o godz. 9.30 koło Wieży Ratuszowej na Rynku Głównym.

Osoby ubiegające się o srebrną odznakę mają w programie wędrowkę szlakiem wczesnogatyckich zabytków sakralnych. Zbiórka w środę, 26 bm. o godz. 12.30 koło Wieży Ratuszowej. Zapraszamy!

Nowe eksplozje bomb w Londynie

LONDYN

Dzisiaj rano, zanotowano w Londynie 3 nowe zamachy bombowe — na Leicester Square i dworcem kolejowym Charing Cross. Z komunikatu policji wynika, że w czasie pierwszego zamachu, 2 osoby zostały rane. Policja została uprzedzona o drugim zamachu i zdołała ewakuować teren dworca.

Świąteczny numer „Echa” ukaze się w poniedziałek, w godzinach rannych — 10 stron, w cenie 1 zł.

ADAM CICHOSZ

Pierwsza sesja DRN Nowa Huta

W uroczystej sesji DRN Nowa Huta, jaka odbyła się wczoraj w najmłodszej dzielnicy Krakowa, wzięli m. in. udział: wiceprezydent miasta — Julian Jaworski, I sekretarz KF PZPR — Huty im. Lenina — Józef Nowotny, nac. dyr. Huty im. Lenina — Czesław Drożdż i poseł na Sejm — Kazimierz Kuraś. Po otwarciu obrad przez seniora Rady Władysława Engla odbyło się ślubowanie radnych, a następnie Józef Nowotny przedstawił kandydaturę ANTONIEGO MROCZKI, I sekretarza KD PZPR w Nowej Hucie, na stanowisko przewodniczącego

DRN. Kandydatura ta przyjęta została jednogłośnie. Z kolei wybrano trzech zastępców przewodniczącego DRN, którymi zostali: EDWARD CISOWSKI — wieloletni działacz społeczny, budowniczy Nowej Huty, STANISŁAW BARTOSZ — zasłużony działacz ludowy oraz WŁADYSŁAW ENGEL — działacz związkowy i radny DRN Nowa Huta przez trzy kolejne kadencje.

Nowa Rada zatwierdziła regulamin DRN oraz dokonała wyboru pięciu stałych komisji: DRN i ich przewodniczących w osobach: Lecha Kmiotowicza, Jerzego Findysza, Stanisława Suchońskiego, Zofii Rudlickiej i Stanisława Golicza, którzy zgodnie z regulaminem weszli do składu Prezydium DRN.

Naczelnikiem Urzędu Dzielnicy Nowa Huta wybrany został dotychczasowy przewodniczący Prezydium DRN — EDWARD STRZEBONSKI, a jego zastępcami: WŁADYSŁAW GOFRON, KAZIMIERZ TRĘBACZ i JÓZEF KRZYWDA.

Na zakończenie obrad zabrał głos nowo wybrany przewodniczący DRN Antoni Mroczka, który omówił pokrótce najistotniejsze problemy rozwoju Nowej Huty.

Złożył on również serdeczne podziękowanie dotychczasowemu sekretarzowi Prezydium DRN Franciszkowi Danielowi, który pełnił tę funkcję od początku istnienia DRN Nowa Huta, a obecnie przechodzi na inne stanowisko w Krakowie. (aż)

W Krakowie powołano Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego

W sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego odbyło się wczoraj zebranie założycielskie Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, powołanego w miejsce dotychczasowego Krak. Oddziału CZSBM. Czego możemy oczekiwać od nowego Związku? Przede wszystkim będzie on prowadził własną działalność gospodarczą poprzez zakłady specjalistyczne jak np. zakłady materiałów budowlanych, własną bazę transportu, bazę sprzętu zmechanizowanego i budowlanego, zakłady projektowania i usług inwestycyjnych. W przyszłym roku ma też powstać zakład remontowo - budowlany, specjalizujący się w tej dziedzinie.

Związek będzie chciał także



Zaloga Fabryki Samochodów Ośmiorobych na Zeranu postawiła wykonać w bież. 5-letce 527 tys. sztuk samochodów w kilku następujących odmianach. Zwiększenie zadań w stosunku do pierwotnych ustalonych wynosi 10 proc. Dzięki inwestycjom i rozbudowie w każdym kolejnym roku następnej pięcioletki FSO ma wyprodukować około 160 tys. sztuk samochodów. Obecnie z tamą fabryką zaczyna się schodzić nowe modele „fiatów”, zaloga podejmuje montaż „zastaw 1100”. CAF — Rosiak

Z prac Prezydium Rządu

21 grudnia br. Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały Rady Min. i CRZZ w sprawie dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Intencją uchwały jest podniesienie roli i znaczenia ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy w realizacji zadań społeczno - gospodarczych wytyczonych przez VI Zjazd i I Krajową Konferencję PZPR.

Ruch współzawodnictwa powinien zmierzać przede wszystkim do poprawy efektywności gospodarowania, a więc do wydatnego wzrostu wydajności pracy, usprawniania gospodarki materiałowej, polepszenia jako-

ści i nowoczesności wyrobów oraz usług, skracania cykli budowy, a także do poprawy warunków pracy załóg oraz rozwiązywania istotnych problemów socjalno - bytowych i kulturalnych ludzi pracy w zakładach i w miejscu zamieszkania.

Prezydium Rządu rozpatrzyło sprawę związane z finansowaniem prac badawczych i wdrożeniowych oraz gospodarką finansową jednostek badawczych i szkół wyższych.

Prezydium Rządu podjęło decyzję o utworzeniu Państwowej Inspekcji Technicznej Rolnictwa. Jednocześnie Prezydium Rządu, dla usprawnienia mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa, uznało za celowe utworzenie we wszystkich województwach zjednoczeń technicznej obsługi rolnictwa.

Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały o utworzeniu Zjednoczenia Przemysłu Cementowego, Wapienniczego i Gipsowego,

Na posiedzeniu omówiono problemy związane z racjonalnym rozmieszczeniem zasobów siły roboczej oraz zapewnieniem zorganizowanego dopływu zamiejscowych pracowników do kłuczkowych zakładów pracy i placówek budów.

Kto właściwie zatrut wodę?

Przed sądem w Zakopanem rozpoczął się proces przeciwko dwóm pracownikom Tatrzańskiego Parku Narodowego, których prokurator obciąża winą za spowodowanie zatrucia wody w potoku Bystry środkami służącymi do impregnacji drewna. Brak właściwego nadzoru z ich strony miał sprawić, że substancja, która konserwowano most na trasie narciarskiej, przedostała się do potoku, w następstwie czego w wodzie pitnej w Zakopanem pojawił

Konferencja pokojowa w sprawie Bliskiego Wschodu

(Dokończenie ze str. 1)

renności, integralności terytorialnej i niezależności politycznej wszystkich państw Bliskiego Wschodu, ich prawa do życia w pokoju. Dotyczy to także Izraela.

Nasze stanowisko jest jasne i konsekwentne od początku — oświadczył A. Gromyko — żądamy pokoju i bezpieczeństwa dla wszystkich narodów tego rejonu. Oznacza to — oczywiście — że zapewniona będzie sprawiedliwość wobec arabskiego narodu Palestyny. Jego podstawowe prawa powinny być uznane.

Następnie zabrał głos sekretarz stanu USA Henry Kissinger, który zwrócił uwagę, że po raz pierwszy od ćwierćwiecza, dochodzi do pokojowej konferencji, która — jak to określił — zerwie z przeszłością.

Kissinger zwrócił się do obecnych na sali delegacji, o współpracę, podkreślając wagę rezolucji Rady Bezpieczeństwa i opowiadając się za koniecznością ich realizacji. Na zakończenie Kissinger oświadczył, że ewentualny układ pokojowy musi zawierać uznanie granic wszystkich państw tego rejonu, demilitaryzację pewnych stref, uregulowanie zagadnienia palestyńskiego i statusu miejsc świętych w Jerozolimie.

Kolejnym mówcą był minister spraw zagranicznych Egiptu, Ismail Fahmi, który podkreślając iż Egipt gotów jest poszukiwać politycznych rozwiązań, na pierwsze miejsce wysunął kwestię uregulowania problemu palestyńskiego. Podstawą trwałego pokoju jest zastosowanie się Izraela do kolejnych rezolucji Rady Bezpieczeństwa i wycofanie się ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich.

Pamięci

A. Mickiewicza

Rada miejska Kowna postanowiła wnieść pomnik Adama Mickiewicza. 8-metrowa statua usytuowana będzie na jednym z placów miasta, w którym Mickiewicz po ukończeniu Uniwersytetu Wileńskiego w 1819 r. mieszkał i tworzył przez 4 lata.

Głos zabierali również premier Jordanii Zaid Rifa'i oraz po przerwie delegat Izraela, minister spraw zagranicznych tego kraju, Aba Eban.

Aba Eban nawiązuje do perspektyw, jakie powstają w związku ze zwołaniem obecnej konferencji powiedział: „nie jesteśmy w stanie przewidzieć, czy szansa ta zostanie wykorzystana, czy zaprzepaszczona”, nie powiedział, natomiast czy Izrael gotów jest wypełnić rezolucję Rady Bezpieczeństwa domagającą się wycofania wojsk izraelskich z okupowanych ziem arabskich.

Kolejne posiedzenie rozpoczęło się dzisiaj rano.

Przewodniczący WRN dziękuje...

Wszystkim załogom zakładów pracy i instytucji, organizacjom partyjnym, zawodowym, społecznym i młodzieżowym oraz osobom prywatnym, które złożyły mi życzenia z okazji wyboru na przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

JÓZEF KLASA

Nowy hotel dla Zakopanego

Cierpiące na chroniczny brak miejsc noclegowych miasto powiększa z dniem dzisiejszym swą dotychczasową bazę o obiekt, który jeszcze parę miesięcy temu był sanatorium, a obecnie, po kapitalnym remoncie, został zaadaptowany dla potrzeb hotelarstwa. Mieści się przy ul. Jagiellońskiej, nazywa się „Warszawianka” i jest pierwszym z sześciu budynków sanatoryjnych, które mają zostać przekazane hotelarstwu.

Tatrzańskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Tatry”, już zdążyło podpisać umowę, na mocy której „Warszawianka” przez okragły rok prowadzić będzie stałą rezerwację 40 miejsc dla gości jugosłowiańskich.

Cały hotel dysponuje osiemdziesięcioma miejscami w pełnokomfortowych pokojach dwu- i trzyosobowych, na parterze restauracja na 100 miejsc konsumpcyjnych, a jakich cudów dokonywano, aby w ciągu niespełna dwóch miesięcy przeprowadzić systemem gospodarczym kapitalny remont (koszt — 1,5 mln zł), najlepiej może powiedzieć kierowniczka — pani Banachowa.

S. t. p.

Z BIAŁÓW

JOANNA STER

najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia zmarła w Krakowie dnia 19 grudnia

1973 r., w wieku 83 lat. Odprawienie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek 24 grudnia, o godz. 10.40, z kaplicy na cmentarzu Rakowickim.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek 27 grudnia, o godz. 8.30 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja — o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku.

SYNOWIE z rodzinami

Co słyhać?...

Długotrwałe i burzliwe polemiki na temat dopuszczenia na włoskie ekrany słownego filmu reż. Bernardo Bertoluccio „Ostatnie tango w Paryżu” rozstrzygnięta wreszcie decyzją włoskiego Sądu Najwyższego, który anulował zakaz wyświetlania filmu.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 grudnia 1973 roku zmarła w wieku 60 lat

Kamilla Gizella Szydłowska

dlugoletnia przewodnicząca po Krakowie, odznaczona Srebrną Odznaką PTK i odznaką „Zasłużony dla Przewodnictwa”.

Straciłmy w Niej wielką miłośniczkę Krakowa, niezastąpioną przewodniczkę turystów węgierskich, oraz wzorową i nieodżałowaną koleżankę. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w poniedziałek, 24 grudnia o godz. 10 na cmentarzu Rakowickim.

KRAKOWSKIE KOŁO PRZEWODNIKÓW MIEJSKICH PTTK

Od niedzieli...

Z sali obrad genewskiego Pałacu Narodów usunęto ostatecznie jeden z siedmiu rozstawionych tam stołów, przygotowanych dla uczestników konferencji pokojowej z rejonu bliskowschodniego. Był to stół zarezerwowany dla delegacji syryjskiej, która odmówiła udziału w obradach. Szesć pozostałych stołów, oddzielonych od siebie metrową wolną przestrzenią, (takie było życzenie krajów arabskich, które w tej fazie rozmów nie chcą zasiedzieć przy jednym wspólnym stole z Izraelczykami) zajęli reprezentanci: Egiptu, Jordanii, Izraela, USA, ZSRR i ONZ.

Pierwsza trójka państw reprezentuje strony konfliktu. W drugiej natomiast trójce znajdują się politycy, którzy postanowili zaangażować swój autorytet dla ratowania pokoju. Są wśród nich trzy wielkie indywidualności: Andriej Gromyko, Henry Kissinger i Kurt Waldheim. Ich udział w konferencji stwarza szansę na poważne i rzeczowe prowadzenie negocjacji. Wielkim mankamentem jest natomiast to, że przedstawiciele Izraela reprezentują rząd, którego mandat upływa za parę dni. Ten to właśnie rząd — jak stwierdzają niektórzy komentatorzy — pozbawiony jest „wyobraźni dyplomatycznej”.

Dzisiaj nie wiadomo jeszcze kto wygra wybory w Izraelu, stąd też i obecna delegacja izraelska w Genewie, nie będzie zapewne chciała podejmować żadnych wiążących decyzji. Istnieją więc dwie koncepcje konferencji genewskiej. Według jednej — rozmowy pokojowe powinny być prowadzone systemem „non stop” aż do uzyskania pozytywnych efektów. Drugi natomiast opowiada się za kilkudniowymi

rozkami i czekają na rozwiązanie sprawy. Można jednak wątpić czy akurat morderstwo 32 osób na lotnisku w Rzymie wzbudzi dla nich sympatię świata. Jest odwrotnie. Cała opinia światowa potępiła terror w ogóle, tego zaś rodzaju w szczególności. Organizacja Wyzwolenia Palestyny zdecydowanie odcięła się od porywaczy, ale — jak stwierdza — nie jest w stanie kontrolować wszystkich małych grupowań.

Sprawa palestyńska będzie zapewne jedną z trudniejszych w i tak już niezmiernie trudnych rokowaniach genewskich. Ale droga do rozwiązania tego konfliktu prowadzi tylko przez stół konferencyjny.

Także w Izraelu narasta niezadowolone z powodu olbrzymich strat, jakie z tego powodu kraj ponosi. A są to straty sięgające już prawie 7,5 miliarda dolarów. Jak obliczyli specjaliści, same tylko wydatki na militaria pochłonęły kwotę 7 miliardów dolarów, straty zaś wyniły z

ograniczenia produkcji w okresie wojennym sięgają pół miliarda dolarów. W dalszym ciągu prowadzi się więc szeroko zakrojone akcje gromadzenia środków finansowych na cele wojenne. Zarówno w kraju jak i poza jego granicami. Zwiększa się podatek, rozpisuje pożyczki. Przymusowe i dobrowolne, bo puszczona w ruch machina wojenna musi być wciąż dobrze napolowana, musi działać sprawnie.

Z nadzieją na Genewę patrzy bez przesady cały świat. Nierozwiązany dotąd konflikt bliskowschodni doprowadził już do ruiny wiele przedsiębiorstw. Gospodarka wielu krajów zachodnich kuleje z powodu zmniejszonych dostaw naftowych. Kraje arabskie nadal stosują „szantaż naftowy”. Ropy jest coraz mniej, zwiększa jej cena. Właśnie z powodu wyższych cen na ropę Indie, choć są na arabskiej liście „państw przyjacielskich” stanęły w obliczu strasznego dylematu gospodarczego. Chwilowo podwyższone ceny benzyny o 70 proc., ale oszczędności na jej zużyciu są znikome. Trzeba więc będzie ograniczyć import ropy. Jej zaś brak spowoduje automatycznie załamanie planów produkcyjnych.

Tak więc i dla Indii ratunek także w Genewie. (m-tz)

GENEWA

rozkami natury sondażowej, a następnie za ich odroczeniem do pierwszych dni przyszłego roku.

W kulaarach genewskiego Pałacu Narodów przeważają jednak nastroje optymistyczne. Sądzi się, że pierwsze porozumienia powinny sprowadzić do stołu obrad przedstawicieli Syrii, bowiem bez udziału tego kraju w ogóle trudno mówić o pokojowym rozstrzygnięciu konfliktu.

Tymczasem jednak jesteśmy świadkami nowych, potwornych w skutkach aktów terroru Palestyńczyków, którzy sygnalizują światu, że są,

...do soboty

Awans naszego kraju i kariery ludzi

Awans, kariera... Te dwa słowa ciągle się przeplatają w naszych rozmowach od czasów lubelskich. I co charakterystyczne: o ile od pierwszych lat powojennych aż pod koniec lat sześćdziesiątych główny akcent padał na słowa awans społeczny, to z początkiem lat siedemdziesiątych zaczynamy się zastanawiać nad karierami ludzi. Dlaczego? Czy w poprzednich latach pracując nad awansem społecznym, ludzie nie robili karier?

Nikt nie zaprzeczy, że historia Polski Ludowej, to historia wielkiego awansu narodowego. W niespełna dwadzieścia pięć lat zdołaliśmy się wysforować na 10-11 miejsce w świecie pod względem globalnego potencjału przemysłowego. Taka, na użytek miłośnika liczb, jest nasza legitymacja awansu cywilizacyjnego. Równocześnie awansowały do przyzwoitego poziomu europejskiego całe połacie kraju i ogromne masy ludzkie.

Do niepoznania zmienili się też sami Polacy. Powstała nowa wielkoprzemysłowa klasa robotnicza, nadająca dziś ton świadomości narodowej i myśleniu politycznemu, chłop wszedł do „śródmieścia przemysłu”, a młodzież robotnicza i chłopska, dzięki rewolucji oświatowej, zajęła eksponowaną pozycję w centrach państwowych, gospodarczych, naukowych i kulturalnych.

Rozwijająca się dynamicznie Polska zmieniła najpierw chłopca w chłopca-robotnika, a potem tegoż chłopca-robotnika w robotnika o kwalifikacjach odpowiadających nowoczesnym warunkom produkcji przemysłowej.

Pokolenie to wychodziło ze wsi nie tylko za chlebem, nie tylko w poszukiwaniu wyjscia ze wsi biednej i przeludnionej — siegali po zupełnie nowe jakościowo szanse tworzone obiektywnymi warunkami polskich przeobrażeń.

AWANS CYWILIZACYJNY

Awans narodu wyraził się też prawie półmilionową armią młodzieży wykształconą na inżynierów, lekarzy, naukowców, ekonomistów, architektów, aktorów i artystów. Według badań Instytutu Gospodarstwa Społecznego SGPiS, najwyższą wykształconą częścią społeczności War-

Quo vadis Roma?

Mieszkańcy Rzymu żyją przeciętnie o dwa lata krócej niż obywatele innych miast włoskich. Rocznie przypada na Rzym 3.500 wypadków żółtaczką zakaźną (tyfus stanowi ciągłą groźbę dla przedmieść a stan sanitarny niektórych dzielnic pozostaje nadal opłakany).

Każdy z mieszkańców Rzymu rozporządza zaledwie 1 metrem sześć. „przestrzeni zielonej”, podczas gdy w innych miastach europejskich przeciętna stanowi 20 metrów sześć. Dawne „miasto-ogród”, stopniowo pochłaniane przez beton (wskutek nieprawidłowej gospodarki budowlanej) cierpi przy tym na poważne braki urządzeń socjalnych, takich jak szpitale, sale szkolne, boiska itp.

szawy — stolicy państwa i ośrodka kierowania — jest tzw. element napływowy, a nie rodowici warszawiacy.

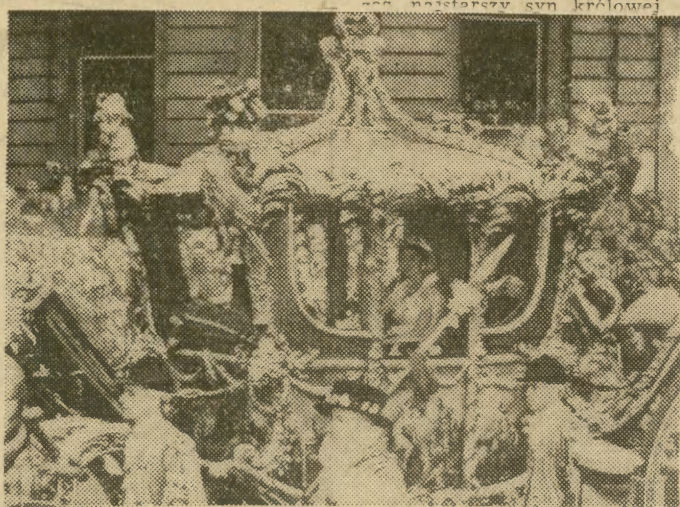
Ale drogi awansu nie wiodły tylko ze wsi do miast, z zagony do obrabiarki, przez budowlę socjalizmu, przez hotele robotnicze i ławy akademickie. Na wsi również, choć rolnik nie odstawił jeszcze do skansenu ostatniego bata, współczesny kowal musi już mieć wykształcenie techniczne, szef administracji wiejskiej wykształcenie wyższe, zaś rolnik z dyplomem inżynierskim nie jest już osobliwością. Znaczący to, że wiejska cywilizacja jest już dostatecznie atrakcyjna i równocześnie wymagająca, że ziemia stała się warsztatem pracy kwalifikowanej.

ZMIANA DYSTANSU

Bez krzytycy sceptycyzmu możemy powiedzieć uwzględniając moment startu, że awansowaliśmy niemal na skalę marzeń. Parafrazując prof. dr Jana Szczepańskiego, który napisał, że „zmniejszyła się społeczna odległość między wsią a miastem”, można dziś twierdzić, że w ciągu ostatniego trzydziestolecia zdołaliśmy z gruntu zmniejszyć odległość między cywilizacją polską a cywilizacją światową, między pragnieniami a rzeczywistością, że przede wszystkim zmniejszyła się odległość między zwyczajnymi ludzkimi aspiracjami, ambicjami a możliwością ich spełnienia.

KRAJ RÓWNYCH SZANS

Powiada się często, w trybie odświętnym i roboczym, że Polska jest krajem równych szans. Ale, aby Polska mogła się stać takim krajem musiał upłynąć pewien czas. Dla powszechnie obowiązującego prawa równych szans należało stworzyć niezbędne warunki społeczno-gospodarcze. Wojna przecież pozostała Polsce największe wśród państw koalicji straty, ale współdziałając w zwycięstwie, stworzył też olbrzymi ładunek nadziei. Ludziom bez ziemi należało dać ziemię, ludziom bez pracy — pracę, ludziom bez wiedzy i kwalifikacji — wiedzę i kwalifikacje, ludziom bez mieszkań — znośne warunki mieszkaniowe. Całemu krajowi — podstawę podstaw rozwoju: przemysł i taki program perspektywiczny, który byłby programem sukcesu narodowego i programem stopniowego, ale realnego uszczuplenia wyrczeń. Tak powstawały warunki równych szans.



Sledząc nasz rozwój zaczynamy nabierać przekonania, że zamykamy rozdział dziejów pt. awans społeczny i otwieramy rozdział pt. kariery ludzi, łącząc troskę o dalszy, ogólny awans społeczny z troską o powszechny lepszy byt ludzki. Jest to warunkiem dalszego harmonijnego postępu.

Historyczną zasługą VI Zjazdu Partii jest otwarcie nowych perspektyw przed rewolucją naukowo-techniczną. Tym samym VI Zjazd Partii zapoczątkował realizację programu dla ludzi, którzy swoją własną karierą chcą postawić w służbę dalszego postępu i awansu kraju w międzynarodowej społeczności.

JERZY KOCHAŃSKI

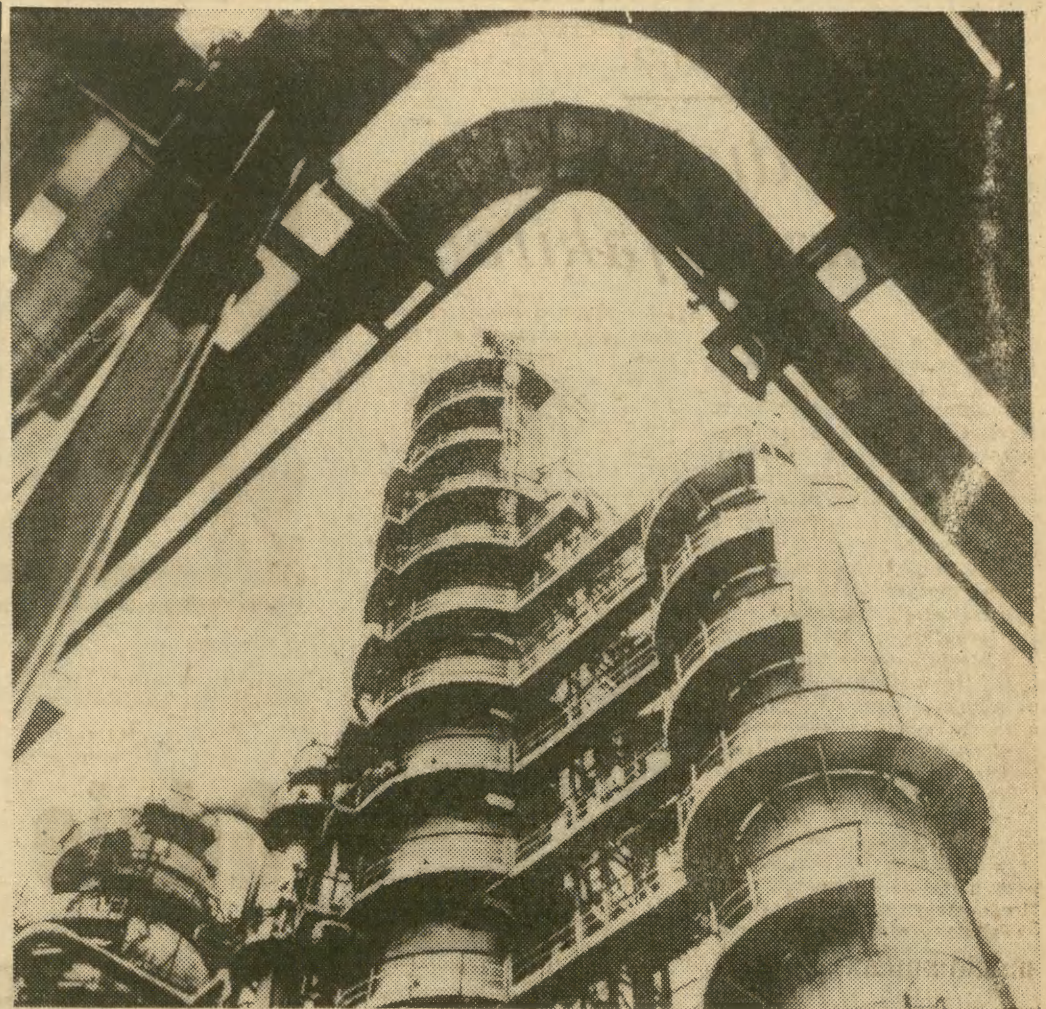
Temat królewski

Koronowane głowy na państwowym garnuszku

Kiedyś świat do nich należał. Oni byli jego wyrocznią. Żyli w majestacie swej niepodzielnej władzy, otoczeni przepychem i bogactwem. Historia nie była im łaskawa. Ostało się ich już tylko niewiele. Żyją jeszcze chwala dawnych lat, w większości pozbawieni władzy, zadumani nad własnym losem, oczekując dni lepszych, które jednak nie nadchodzi.

KRÓLESTWO ZA 7 MLN DOLARÓW

Spośród dwudziestu krajów, w których utrzymuje się jeszcze taka lub inna forma monarchii — dawny splendor dworu przetrwał w postaci niezmienionej od setek lat w Anglii. Oglądaliśmy go w całej okazałości przed miesiącem w czasie ślubu córki królowej, księżniczki Anny z porucznikiem Markiem Phillipsem. Za cały ten królewski bliztr płacili oczywiście angielski podatnik, bo dotacje na utrzymanie królewskiego dworu idą z kieszy rządowej. I to niemałe. Ogólny koszt utrzymania monarchii angielskiej ocenia się na 7 milionów dolarów rocznie. Niezależnie od królewskich apanaży wszyscy członkowie królewskiego dworu korzystają z przywileju bezpłatnych usług pocztowych i telegraficznych. Ponadto państwo stawia do dyspozycji dworu: 24 samoloty, pociąg królewski, trzy samoloty, dwa helikoptery i jacht. Najbliżsi członkowie rodziny królowej, a więc jej mąż książę Filip, jej matka, siostra i wuj otrzymują po 284 tys. dolarów rocznie. Książę Karol, najstarszy syn królowej i



następca tronu — otrzymuje rocznie 216 tys. dolarów z dochodów księżstwa Kornwalii. Mimo tych wszystkich niemałych przecieży kwot (Elżbieta II otrzymuje ponad milion dolarów), królowa narzeka, że nie może związać końca z końcem.

Co na to Brytyjczycy? Jedni opowiadają się za zwiększeniem dotacji dla dworu, inni przeciwni. W sumie jednak, jak wykazały ankiety, na każdym 10 obywateli królestwa 9-ciu uważa monarchię za rzecz niezmiernie cenną i opowiada się za jej zachowaniem w niezmienionej formie. Niektórzy są zdania, że monarchia wpływa korzystnie na interesy i na ruch turystyczny. Wszystkim zaś podoba się ceremoniał i przepych królewski.

KONIEC MITU

Z podobnym przepychem utrzymywany jest dwór japoński. Z budżetu państwa na utrzymanie dworu cesarskiego przeznaczają się w Kraju Kwitnącej Wiśni ok. 12 milionów dolarów. Suma ta obejmuje fundusze na utrzymanie rodziny cesarza Hirohito, płace personelu dworu i kapłanów Shinto, wydatki na cele religijne i na działalność dobroczynną. I tu podobnie jak w Anglii 90 proc. Japończyków opowiada się za zachowaniem cesarstwa, ale dziś już tylko nieliczni uznają cesarza za osobę „świętą i nieżyjącą”.

Przed dwoma laty Japonia przeżyła po raz pierwszy od 2.631 lat prawdziwy szok z powodu wyjazdu cesarza i cesarzowej Nagako do kilku krajów Europy. Dotąd nie robił tego żaden cesarz. Ta podróż Hirohity kosztowała Japonię prawie 800 tysięcy dolarów.

POPULARNI — LUBIANI

Belgia, podzielona pod względem językowym, darzy swego króla wielką sympatią i szacunkiem. Król Baudouin i jego żona są najpopularniejszymi postaciami tego kraju — rodzina królewska uważana jest tu za symbol jedności narodowej. Nieco inaczej przedstawia się już sytuacja dworu królewskiego w Holandii, gdzie od czasu do czasu pojawiają się nastroje antymonarchistyczne, choć i tu żywi się na ogół duże przywiązanie do królewskiej rodziny. Kłopoty finansowe zmusiły królową Julianę do przeniesienia dworu z pałacu w Amster-

damie do znacznie skromniejszej siedziby na prowincji.

Dużą popularnością cieszą się monarchowie również w krajach skandynawskich. Król Szwecji Gustaw VI Adolf prowadził raczej skromny żywot, czego jednak nie można już powiedzieć o jego następcy — Karolu XVI Gustawie. Czy w tej sytuacji wystarczy mu skromna kwota 2 milionów dolarów, jaką rząd przeznacza ze swojego budżetu na utrzymanie dworu?

Tylko połowę tej kwoty zużywa na swoje potrzeby norweska rodzina królewska. Król Olaf V jest postacią powszechnie akceptowaną przez naród. W Danii najstarsza panująca dynastia w Europie z królową Małgorzatą II utrzymuje dworski standard życia na poziomie 1,1 miliona dolarów rocznie.

A oto i pozostali europejscy monarchowie: Wielki Książę Luksemburga Jan, Książę Liechtensteinu Franciszek Józef II i Książę Monaco Rainier III. Również i oni żyją na państwowym garnuszku, zadowolając się, jak np. Franciszek Józef II, rządową pensją w granicach 50 tys. dolarów rocznie. Inni jak np. Rainier III dorabiają do skromnych państwowych apanaży na kasynach gry, w których można wygrać, ale najczęściej się przegrywa.

GDZIEŚ W ŚWIECIE

Kilku monarchów ma jeszcze Afryka i Bliski Wschód. Mówi się o wielkich bogactwach króla Arabii Saudyjskiej — Fajzala, który zasila swój skarbiec dochodami z kopalni naftowych. Za bardzo bogatego uchodzi król Maroka Hassan II, kiedyś pierwszy playboy świata, dziś mocno dzierzący ster rządu monarcha nowoczesny. Podobnie postępują drogą dla omdlenia swych monarszych wpływów obrał także szach Iranu Mohammed Reza Pahlawi, który opowiedział się za reformą rolną, zyskując tym aplauz u biednych i potępienie wielkich posiadaczy ziemskich. Za najbardziej natomiast pracowitego monarchę uważa się cesarza cesarzów, czyli władcę Etiopii Hajle Sellasje. Wciąż jest on wielkim posiadaczem ziemi, którą jednak dzierżawi swym poddanym. Spore dochody czerpie z własnych kopalni złota. Skromny dwór prowadzi król Jordanii — Husajn.

(Dokończenie na str. 9)

Nota encyklopedyczna w tym wypadku podaje bez wahań — „największy poeta polski”. Urodził się 24 grudnia 1798 r. i pojutrze upłynie od tego czasu 175 lat. Zastanawiać może trwałość z jaką funkcjonują w umysłach Polaków wiersze i dramaty Mickiewicza. Przy czym tak mocno tkwi jego postać w świadomości narodowej, że nie trzeba znać ani jednego jego wiersza (a to jest chyba niemożliwe) a mimo to z pokorą odnosić się do postaci Mickiewicza. Ten fenomen znalazł swój wyraz już dawno, w chwili gdy określono Mickiewicza mianem wieszczki, „postępując się pojęciem nie mającym odpowiednika w innych literaturach europejskich.

175 rocznica urodzin

A. Mickiewicza

Historycy literatury dopatrują się powodów wielkiego oddziaływania poezji Mickiewicza w jej jasności i prostocie języka. To właśnie połączone z „siłą ducha” przybliżyło poezje Mickiewicza ludowi, do którego doświadczeń tak często się odwoływał, to sprawiło, że jego książki „trafiły pod strzechy” a kult jego postaci nosi cechy ludowo-demokratyczne i stał się jakby nierozdzieloną częścią narodowej świadomości.

Kult Adama Mickiewicza był i jest szczególnie żywy w Krakowie. W poniedziałek, jak co roku, złożą na jego pomniku w Rynku kwiaty krakowskie kwiatarki. Ten bardzo krakowski akcent kultu Mickiewicza ma w sobie coś z zachowania, które nazwalibyśmy poufalskością. Niewielu rodaków na taką poufalskość zasłużyło. A jeżeli nawet, to nigdy nie przechowywały jej w sobie tak głęboko całe pokolenia.



Co masz na myśli?

O diablach, czarach i fakirach

Piątek XI

Dzieje świata, te potoczne, zwyczajne, „normalne”, przywykliśmy u-
tożsamiać z konsekwentnym
rozwojem myśli humanisty-
cznej i technicznej, który
doprowadził do tego, że dziś
w wieku XX, przeważnie
posługujemy się nożami i
widelcami przy jedzeniu,
pojazdami mechanicznymi
przy poruszaniu oraz milio-
nami gazet, książek, filmów
i programów telewizyjnych,
z których mamy tylko chaos
w głowach przy minimum
pożytku. Wygląda więc na
to, że cywilizację stworzyli
nieślychani pracownicy lu-
dzie, prymusi w klasach po-
szczególnych wieków. Tacy,
co to nic, tylko uszczęśli-
wienie ludzkości mieli na
celu, choćby im przychodzi-
ło płacić za to uszczęśliw-
nie strome ceny: niektórych
palono przecież na stosach
za głoszenie prawd zagra-
żających ustrojowi... A tym
czasem może to wszystko
złuda, twierdzenia zbyt po-
wierzchniowe? Bo oto któryś
z mądrych ludzi wpadł na
pomysł, że naprawdę cywi-
lizację wymyślił najbar dziej
leniwe z człowieczych oka-
zów. Tacy, którym np. nie
chciało się chodzić własnymi
kończynami — wymyśliłi
kolo. Tacy, którym się znu-
dziło szarpać zębami tyko-
wate, surowe mięso — wpa-
dli na pomysł z ogniem —
pieczeniem. Ci, którzy byli
niezbyt leniwi, żeby długo i
pracowicie iść z jednego
miejsca ziemi na drugie —
wymyśliłi pojazdy mecha-
niczne. I tak dalej, i tak
dalej, łańcuch takich pomys-
łów można by snuć dowolnie
długo, i zawsze teza o
twórczych skutkach leni-
stwa okazywałaby się praw-
dziwa.

To oczywiście tylko prze-
wrotny sposób usprawiedli-
wienia swego nierobstwa.
Ale pomysłowość ludzka,
która i na taki koncept
wpaada, każe domyślać się,
i słusznie, że pod tym wzglę-
dem upór i swoista konse-
kwencja człowieka nie zna
granic. Boć przecież dzieje
igarstwa, buduj, bają, le-
gend — to cóż innego? Tkw
widac w nas jakaś przemo-
na chęć udawania, że jest
inaczej, niż przyzwyczajali
nas do tego zmysły, że świat
narodzony z baśni może być
tak samo prawdziwy jak ten
codzienny, ziemski. I gdy tak

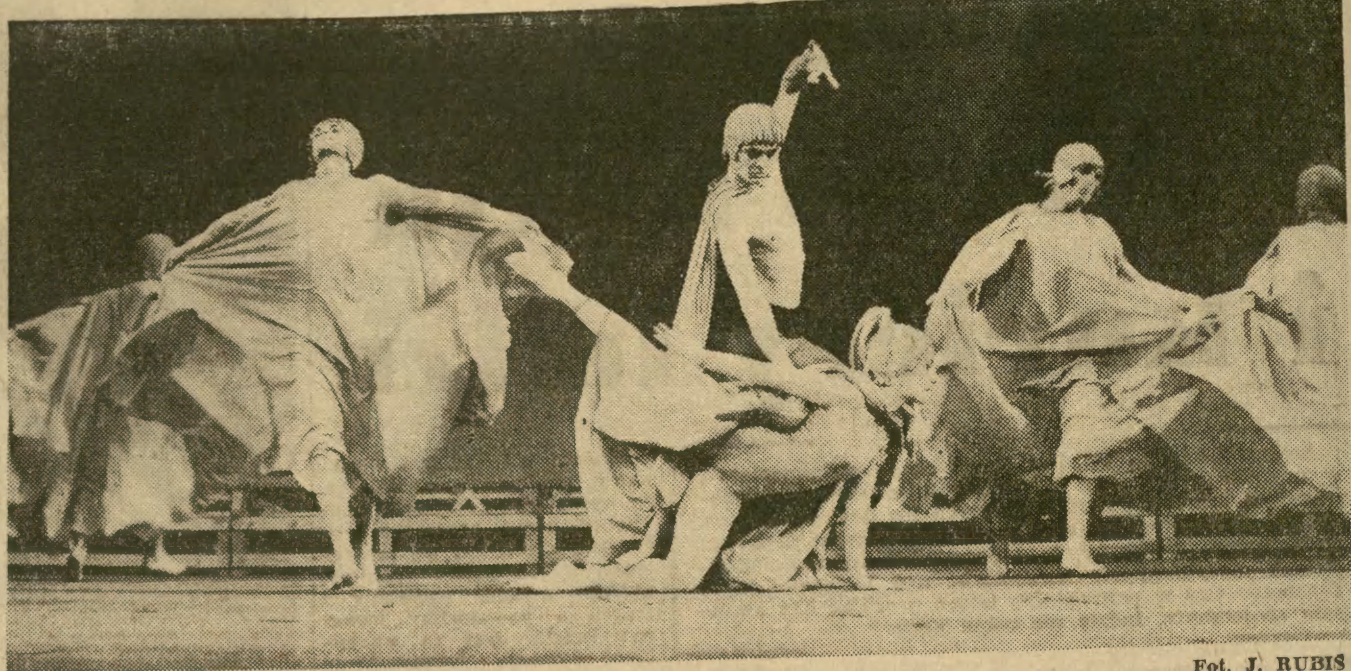
sobie prześledzić dzieje ludz-
kich wybryków wyobraźni,
tych wszystkich tajemnych
magii, wcielenoego diabel-
stwa, urojeń, metafizyki i
nauk rodem z Belzebuba —
okaże się, jak naprawdę pod
tym względem byliśmy w
przeciągu historii zgodni i
konsekwentni. Oczywiście,
zmieniały się akcesoria. Nie
ma już dziś średniowiecz-
nych stosów, na których pa-
lono czarownic. Nie ma w
oficjalnych spisach nauk
ani astrologii, ani alchemii.
Ale... jakby tak przypatrzeć
się bliżej temu „brakowi”,
to dla ilu ludzi zwykła as-
tronomia zdawałaby się
czymś nadprzyrodzonym, zaś
chemia tworzyw sztucznych
— płodem szatana? Mało te-
go. Okazuje się po latach,
jak to, co niegdyś uchodziło
za objaw szaleństwa umy-
śtu, na przykład przewidy-
wanie faktu latania ludzi w
powietrzu, poruszania się
ich po wodzie z szybkością
większą niż pływanie, nie
mówiąc już o produkcji em-
bryonów z probówek — w
odpowiednim czasie staje się
naturalnym zjawiskiem,
naukowo udowodnionym, w
dodatku szeroko stosowa-
nym praktycznie (no, może
z wyjątkiem tych probówek,
w tej materii ludzie lubią
jeszcze stare przyzwyczaj-
enia...).

Istvan Ráth-Végh, węgier-
ski historyk, napisał „Histo-
rię ludzkiego szaleństwa”
po to, aby udowodnić wzm-
i wobec, jak obok „normal-
nego”, historycznego nurtu
rozwoju myśli i cywilizacji
rozwinął się nurt ciemny i
zawity, splełany i groźny:
nurt umysłowych aberracji,
wybryków wyobraźni, kon-
ceptów tyle śmiesznych, ile
niezawodnie skutkach tragi-
cznych. To książka o czarow-
nicach, diablach, eliksirach
życia, o duchach i tajem-
nym leceniu ran, o uróż-
bach i pseudonaukach, faki-
rach i okultyzmie. Jest to
niby książka historyczna.
Ale rozejrzyjmy się wokół
siebie. Czy tam komu nie
wyrastają gdzie różki spod
kapelusza?

Tfu, zgiń, przepadnij,
maro nieczysta!
Wesołych, zdrowych i
przyjemnych świąt.

TADEUSZ NYCZEK

Istvan Ráth-Végh. Historia
ludzkiego szaleństwa. Tłum.
Ryszard Bańkiewicz. Iskry,
Warszawa 1973.



Fot. J. RUBIS

Gdzie ruch ludzkiego ciała staje się pięknem samym w sobie

OSTATNI WYSTĘP Studia Baletu Nowoczesnego „Kontrast”, jaki widziałam, odbył się niedawno — podczas listopadowej Studenckiej Jesieni Kultu-
ralnej, w sali Teatru Starego. Był długi, był bardzo piękny. Na scenie jak w przekroju wi-
dzieliśmy, poprzez fragmenty różnych układów baletowych — historię i rozwój „Kontrastu”.

Po każdej z 3 części występu na sali długo nie milkły brawa. „Kontrast” tańcząc?... poruszając się rytmicznie?... komponując plastyką ciał chłopców i dziewcząt w artystyczne wizje z kłębiącą się gdzieś wewnątrz treścią?... — robił naprawdę na widzach duże wrażenie.

Po prostu teatr tańca jaki tworzy, inscenizacją ruchowo-muzyczno-świetlną uświadamia jakąś renesansową prawdę o nieograniczonych zasobach piękna tkwiących w sprawnym ludzkim ciele. Właśnie w „Kontrastie” widać, że ruch ludzkiego ciała jest pięknem samym w sobie. Bo oni tańczą według muzyki, by w pewnym momencie jakby odwrócić rolę. Rytmicznością, sugestywnością i pięknem ruchu tworzyć muzykę.

A POTEM ZAPALIŁY SIĘ ŚWIATŁA, na scenę niemal sypały się kwiaty i gratulacje. Między zespołem stanął Jacek Tomasik (którego wypowiedź

„Pamiętam, to był poniedziałek 13 listopada. Przyszli do mnie studenci WSWF, gdzie prowadziłem zajęcia i powie-
dziali: »zrobimy zespół«. Zrobiliśmy. Pierwszy koncert odbył się w Teatrze Kameralnym 28 kwietnia 1964 r. Tańczyliśmy poloneza i tańce rosyjskie, a także 12-minutową etiudę baletową »Impresje sportowe«. To była pierwsza próbka tańca nowoczesnego. Muzykę zmontowaliśmy sami, na sali gimnastycznej, na instrumentach perkusyjnych. Za ten układ dostaliśmy nagrodę na Festiwalu Kultury Studentów w Warszawie i od tej pory zajęliśmy się już tylko tańcem nowoczesnym. Taki był nasz pierwszy występ...”

zacytowałam na początku) założyciel i kierownik „Kontrastu”. Był to bowiem jubileuszowy koncert z racji 10-lecia istnienia zespołu. „Kontrast” — zespół działający przy i pod opieką Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie — święcił swój jubileusz. Były brawa i wiwaty, bez sztucznej pompy, uroczystości i szczerze.

JAK JUBILEUSZ, nie ma rady, trzeba wyliczyć „dorobek”. 42 układy jako etudy taneczne; balety: „Wizje 67”, „Spadające gwiazdy”, „Etiuda rewolucyjna”, „Afryka żyje i walczy”, „Ten czas”, „Formy”, „Kontrasty”, „Wizje 71”, „Listy otwarte o morzu” (muzyka L. Kaszyckiego) i kompozycja do muzyki zespołu Pink Floyd. Wiele układów zbiorowych np. na Kongres Zjednoczeniowy ZSP, koncert polski w Berlinie, odsłonięcie pomnika Lenina w Nowej Hucie, toruńskie „Kopernikalia” i wiele, wiele innych.

Czy to nie dorobek i fakt oceniający niejako zespół, że występował w wielu spektaklach krakowskich teatrów zawodowych m. in. w „Snie nocny letniej” Swinarskiego, „Szewcach” Jarockiego, „Wszystko dobrze co się dobrze kończy” Swinarskiego, że w tej chwili bierze udział w próbach do „Nocy Listopadowej” Wajdy? Ze występował w wielu programach telewizyjnych, że niejednokrotnie koncertował za granicą?

TAK, TO NA PEWNO DOROBEK. Osiągnięty talentem Jacek Tomasik, osiągnięty talentem i ogromnym wysiłkiem (16 godzin prób tygodniowo plus obozy szkoleniowe) studentów i absolwentów AWF, osiągnięty talentem Marii Lasockiej — od 9 lat akompaniatora i kierownika muzycznego zespołu.

Jak twierdzi Jacek Tomasik „...balet nowoczesny bez klasyki jest niczym, podbudową wszystkiego w technice — jest klasyka. Musi też być dobre aktorstwo, przygotowanie muzyczne, rytmiczne, bo jakkolwiek jest to tańiec współczesny to prowadzimy go w różnych kierunkach: jazzu, pantomimy, modernu czy klasycznym. Na to trzeba wiele czasu i pracy.

Jak jubileusz, to i wspominać i poplotkować trochę o wewnętrznym zakulisowym życiu zespołu jest okazja. W ciągu

10 lat przewinęło się przez „Kontrast” — jakieś 360 osób. W zespole stale jest 36—42 osoby.

Najdłużej, bo już 9 lat tańczy Barbara Rybczyńska, 8 lat — Rena Moskalska. Wiele osób, które wyszły z „Kontrastu” prowadzi samodzielnie zespoły taneczne w Polsce preferując tańce nowoczesne. Aktualnym asystentem J. Tomasika jest Mirosława Zareba.

W zespole skojarzyło się 12 „tanecznych” małżeństw, urodziło 11 dzieci. Najstarsze ma 5 lat, najmłodszego oczekuje się za kilka miesięcy. Na jubileusz przyjechało 47 osób z różnych stron Polski. Odjechali, ale pisa, przysyłają pozdrowienia, proszą o zawodowe porady...

A CO W PLANACH ZESPOŁU? W przygotowaniu „Listy otwarte o teatrze” wg muzyki

Lucjana Kaszyckiego i rozwiniecie kompozycji do muzyki Pink Floyd. Być może niestosowna to chwila, ale uważam że jest to zespół wciąż jeszcze za mało doceniany i reklamowany. A w końcu może być z niego dumna AWF, może cieszyć się Kraków, że tu tworzą się i rozwijają artystyczne twory takie jak Studio Baletu Nowoczesnego „Kontrast”.

BARBARA NATKANIEC

Wieliczka na konkurenta

W miejscowości Słowina na Ukrainie istnieje podziemny szpital-sanatorium alergologiczne. Znajduje się ono w kopalni soli na głębokości 206 metrów. Leczą się tu przede wszystkim astmatycy i obecnie 95 proc. lekkich przypadków astmy ulega tu zupełnie wyleczeniu. Ciężko chorzy wracają do pełnej sprawności w 50 proc. przypadków. Sanatorium założono w chwili, gdy stwierdzono, że od 25 lat żaden górnik pracujący w słowinińskiej kopalni nie przebywał chorób dróg oddechowych. Sanatorium w Słowinie jest pierwszą w ZSRR lecznicą stosującą zabiegi speleoterapeutyczne.

Korespondencja ze Skandynawii

Czasem żal zapalić papierosa...

Duże zapotrzebowanie na zespoły i konkurencyjność polskich muzyków (wysoki poziom i małe stosunkowo wymagania finansowe) spowodowały, że w Skandynawii pracuje dość duża ich grupa. Pracują w różnych lokalach, od małych noceń klubów do kombinatów rozrywkowych i wesołych miasteczek. Grają na statkach pasażerskich wiozących ziębniętych Wikingów na morza południowe, przgrywiają do tańca na promach przecinających

Bałtyk bez względu na porę roku i pogodę.

W imię czego tam wyjeżdżają? Liczą przede wszystkim na szybkie zakupienie znakomitych instrumentów, których ceny w Polsce są dość wysokie.

Sklepy w Helsinkach czy w Sztokholmie, chętnie udzielają kredytu ratalnego. Czasami muzycy dadzą się ponieść fantazji i kupią za dużo, spłaty przeciągają się w nieskończoność, a na życie pozostaje niewiele.

Zarobki ich to np. w Finlandii 40 fmk tzn. 10 dol plus hotel i utrzymanie. Daje to w sumie około 800 fmk miesięcznie brutto, co jest najniższą pensją zatwierdzoną przez fiński urząd zatrudnienia.

Nieco lepsze warunki finansowe są na statkach. Od tego należy odjąć prowizje dla agencji angażującej i dla Pagartu.

Od muzyków wymaga się wprost niesłychanej punktualności. O jakichkolwiek spóźnieniach czy drobnych nietrzeźwościach, w końcu w kraju spotykanych, nie ma absolutnie mowy.

Praca ciężka. Od godziny 20 do 3—4 nad ranem. Nie ma oślawionego polskiego systemu trzy utwory — przerwa. Tam

trzeba grać godzinę i 10 minut przerwy, chyba tylko na papierosa.

A czasami żal nawet zapalić tego papierosa. Paczka kosztuje od 2.70 do 3.50 fmk. Może dlatego wśród polskich muzyków są popularne maszynki do ręcznego zwijania papierosów m-ki Rizla. Oszczędność popłaca, to prawda jakże aktualna w tamtejszych warunkach. Najlepiej to chyba dać sobie wyciąć żoładek, bo bez niego można poczynić jeszcze większe oszczędności!

Program muzyczny trzeba stale uaktualniać, każdy zespół musi grać najnowsze przeboje nie zapominając tang, walców, i polek. Są też restauracje które wymagają programu od Mozarta do Jimmi Hendrixa. I są takie grupy polskie, które to grają, a grają nieźle.

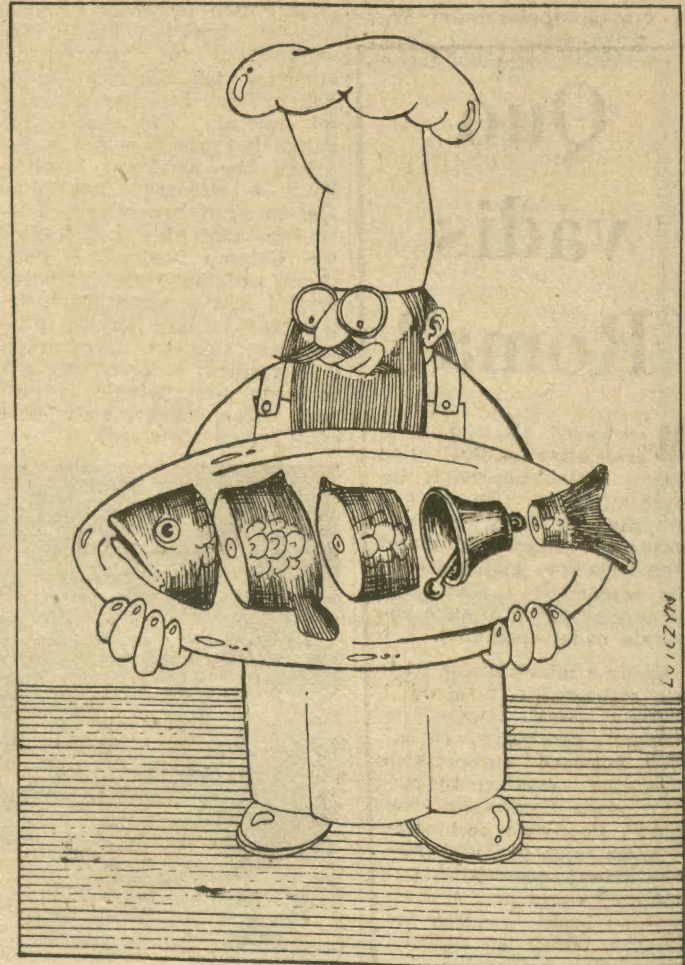
W ostatnich latach działalność polskich muzyków objęła poza Skandynawią, Szwajcarię, NRF, Jugosławię, Bułgarię, Liban, Iran, Afrykę Wschodnią.

Są oni tam również ambasadorami naszego kraju jak inżynierowie, lekarze, z tym że ci mają za sobą pożyteczne centrale handlu zagranicznego, zaś muzycy są pozostawieni na łaskę i niełaskę obcych agencji.

GRZEGORZ TUSIEWICZ

Balet do muzyki Chopina

Jerome Robbins, znany choreograf brytyjski, skomponował już trzeci balet do muzyki Chopina. Tym razem za tło muzyczne posłużyły cztery nokturny. Zatyłowany „Nocą” (In the Night), wykonany był po raz pierwszy w Nowym Jorku, a obecnie wystawiany jest w Londynie przez Royal Ballet.



Rys. E. LUTCZYN

Opowiadki z ptaszkiem

Skrzydlaty klejnot - zimorodek

Smuga najczystszej lazuru i ściemniałego różu, przesywająca powietrze skośnym lotem i niknąca równie nieoczekiwanie, jakby wtopiła się bez śladu w urwisty brzeg strumienia — tyle zazwyczaj zdąży utrwalić wzrok i pamięć z przygodnego spotkania z zimorodkiem. Dziwny to ptak, prowadzący skryty, samotny i tajemniczy tryb życia. Natura obdarzyła go prześlicznym upierzeniem. Jeśli kolibrom nadano miano latających klejnotów, to zimorodek też chyba na taką nazwę zasługuje, choć poza tym w niczym nie przypomina tamtych filigranowych ptaszków. Jest bezsprzecznie najbarwniejszy wśród naszej skrzydlatej rzeszy: jego niebieskie pióra potrafią mienić się szafiirem, lub szmaragdem w promieniach słońca, spód ciała ma rdzawy, dziób czarny, nóżki jaskrawoczerwone. W szybkim, prostoliniowym locie — a tylko w ten sposób się porusza w powietrzu — lśni jak bajkowe zjawisko, zwłaszcza, że najczęściej widzimy go w zimie, na tle śniegu.

Tajemniczego ptaka osnuły ludowe legendy, odzwierciedlające się nawet w nadanych mu nazwach: zimorodek, czy lodowy ptak w języku niemieckim. Z rzadkich obserwacji i przypadkowych spotkań przypadających zazwyczaj na późną jesień i zimę, wysnuto bowiem wniosek, że ptaki te rodzą się i bytują tylko w mroźnej porze roku, że właściwym ich żywiołem jest śnieg i skute lodem rzeki, a wiosną oraz lato spędzają zagrzebane głęboko w ziemi, lub mule pod dnem wód. Łączyło się z tym przekonanie, że zimorodki nie toną i bez szkody mogą przebywać nawet długi czas pod wodą.

SAMOTNIK DOSKONAŁY

Rzeczywistość jest naturalnie prozaiczna. Słuszne obserwacje były po prostu źle interpretowane.

Zimorodek jest samotnikiem wręcz doskonałym. Poza krótkim okresem budowy gniazda wysiadania jaj i odchowu młodych wręcz nie znosi wokół siebie, ani towarzysza, czy towarzyski życia ani innych przedstawicieli gatunku. Pisklęta tuż po opuszczeniu gniazda uczą się samodzielnego i pułstelniczego bytowania, a wkrótce ich drogi rozchodzą się na



zawsze. Dlatego właśnie tak trudno zauważyć zimorodka mimo jego jaskrawego ubarwienia.

LOWCA RYB

Ptak ten ponadto stara się jak najbardziej stopić z tłem. Całymi godzinami wysiaduje nieruchomo na gałęzi pochylonego nad wodą drzewa i wypatruje ryb. Gdy spostrzeże zdobycz rzuca się, jak kamień, do wody i po chwili wydobytą

zdobycz. Nie trzeba go jednak uważać za szkodnika, bo chociaż łowi małe rybki, mniej więcej długości ludzkiego palca, to są to przeważnie uklejkę, lub inne gatunki bezwartościowe dla gospodarki rybackiej. Sposób zdobywania pożywienia ogranicza jego środowisko bytowania do brzegów rzek i strumieni o czystej wodzie, w której można obserwować ruchy ryb. Muszą to być ponadto miejsca niedostępne, porośnięte drzewami, zapewniające schronienie.

KARNE I SPRAWIEDLIWE

„Gniazdo” zimorodka też różni się znacznie od gniazd innych ptaków. Jest to nora wygrzebaną, czy raczej wykuta dziobem w stromym brzegu. Długa nieraz na metr, kończy się kulistym rozszerzeniem, gdzie samica składa jajka i gdzie pisklęta spędzają pierwsze tygodnie życia. Ornitologów przez długi czas intrygowała zagadka, jak rodzice potrafią w zupełnych ciemnościach sprawiedliwie obdzielać małe pokarmem, by żadne nie zginęło głodową śmiercią. Dopiero ostatnio udało się — w warunkach sztucznej hodowli — odkryć zadziwiająco prosty mechanizm tego zjawiska. Pisklęta obsiadają wokół obwód gniazda tak, że zawsze jedno z nich znajduje się na wprost wylotu korytarza i odbiera pokarm od przylatujących rodziców, po czym natychmiast przesuwa się o jedno miejsce dalej. Karność i porządek są wprost zdumiewające. Nikt nie zostaje pominięty, nikt też nie usiłuje dostać coś poza kolejnością.

Dokładne obserwacje pozwoliły też ornitologom wyjaśnić jeszcze jedną tajemnicę zimorodka — owo intrygujące wyobrażenie pojawianie się w jesienno-zimowym okresie. Zimorodek bynajmniej nie kocha śniegu, ani lodu. Wręcz przeciwnie, zamrożenie rzek zmusza go do powolnej i uciążliwej — bo choć lata szybko, to jedynie na krótkich dystansach — wędrówki na południe, nie dalej jednak jak do krajów śródziemnomorskich.

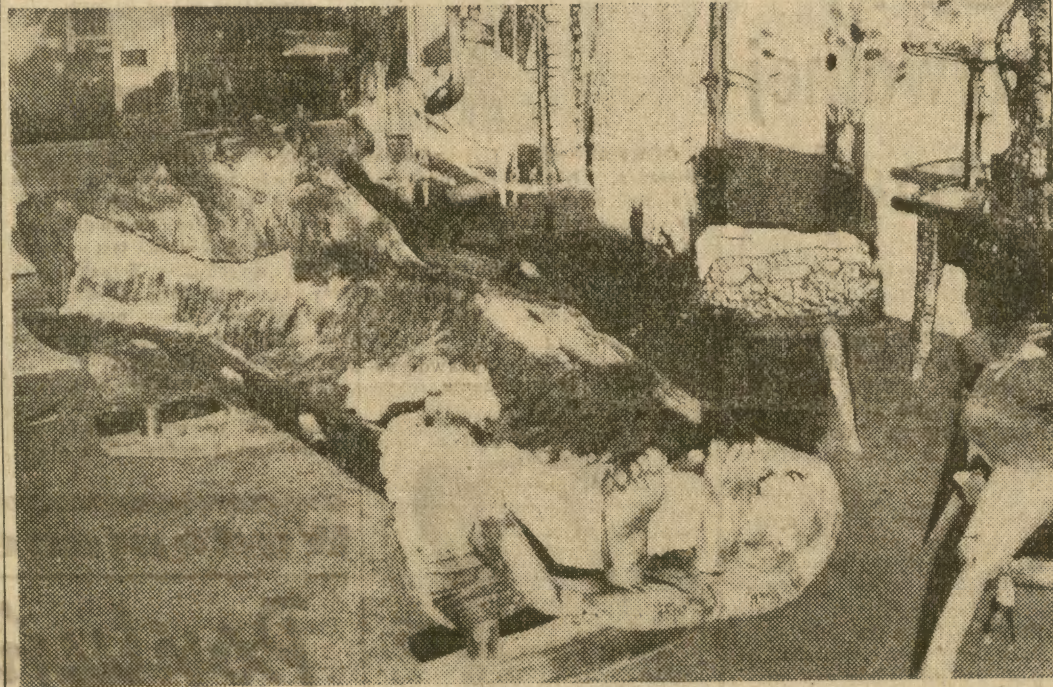
MRÓZ PRZYNOSI KATASTROFĘ

Właśnie w okresie tych przelotów, gdy w obcym terenie poszukuje dogodnego miejsca na polów, jest najłatwiejszy do za-

uważenia. Gdy zima jest łagodna, ptak na ogół nie oddala się z raz wybranej okolicy. Nagły mróz jest jednak dla niego katastrofą, odcina mu dostęp do pożywienia, a na zimorodki nurkujące w przereźbionych czołach śmierć, bo zdarza się, że nie potrafią pod wodą odnaleźć zbawczego otworu prowadzącego na powierzchnię. Wówczas zimorodek tonie, jak każde stworzenie oddychające powietrzem.

Zimorodki są u nas objęte ochroną, a mimo to coraz rzadsze. Nie mogą żyć nad zanieczyszczonymi, pozbawionymi ryb wodami. Dlatego ucieszyłam się, gdy w pewną pochmurną październikową niedzielę zabłysnął mi w przelocie błękitny klejnocik nad brzegami Sztoly, w pobliżu kszycowego krajobrazu odkrywkowych kopalni piasku w powiecie olkuskim. Na ucieczkę przed zimą pora była raczej za wczesna, więc może zimorodek znalazł jednak dogodne warunki bytowania na obrzeżu rejonu wielkiego przemysłu?

HALINA SŁOZYŃSKA



Komu tytuł... komu sława? (VI)

Beniaminek z antypodów

Opilkarstwie w Australii, tak na dobrą sprawę, mało kto słyszał.

Tenis — owszem, pływanie, lekka atletyka — także. Bardziej interesujący się sportem wiedzą, że popularne są tam krykiety, narty wodne, rugby. Ale football? Sport ten zaczął się rozwijać na antypodach dopiero po drugiej wojnie światowej, gdy do Australii dotarły fale europejskich emigrantów (około 150 tysięcy ludzi rocznie).

W masie obcokrajowców, którzy tu szukali swego miejsca na ziemi, pojawili się także sportowcy — pilkarze. Emigranci zakładali swoje narodowe zespoły, rozgrywali początkowo mecze między poszczególnymi grupami narodowościowymi zupełnie amatorsko, od przypadku do przypadku, z okazji czy to świąt państwowych czy innych rocznic.

Pierwsze występy na szerszym forum miały miejsce w 1956 r., kiedy to Australia, jako gospodarz Olimpiady, uzyskała prawo wystawienia do rozgrywek, bez eliminacji, swej drużyny piłkarskiej. Występ nie był udany, po wygranej z Japonią 2:0, Australijczy przegrali z niewysoko notowanymi Indiami 2:4 i odpadli z galszych gier.

Wciąż powiększająca się jednak liczba przybyszów innych kontynentów zaczęła powoli wpływać także na wzrost zainteresowania tym sportem na antypodach.

Głównym ośrodkiem stało się Sydney, gdzie utworzono ligę piłkarską, a na poszczególnych meczach bywało i po

20 tysięcy widzów. Z czasem powstały kluby zawodowe, w których jednak zdecydowanie przeważali obcokrajowcy — Austriacy, Anglicy, Szkoci, Jugosłowianie, Węgrzy.

Jak wszędzie na świecie, tak i w Australii, silna była kolonia polska, powstały kluby polonijne, wielu zawodników krajowych wyjeżdżało tam by zasilać ich szeregi. Z bardziej znanych warto wspomnieć o Galeczce, Zientarze, Gronowskim, Maruskiewicz, Szaryńskim czy zawodnikach „Garbarni” — Browarskim i Konopce.

W turniejach o mistrzostwo świata piłkarze Australii wystartowali w 1966 r. Doszli nawet do finału swej strefy, nb. składającej się z bardzo słabych drużyn, tam jednak zostali wyeliminowani przez Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną. W 4 lata później znów byli w finale strefowym, ale zostali pokonani przez drużynę Izraela. Wreszcie, w trzecim starcie uzyskali upragniony awans.

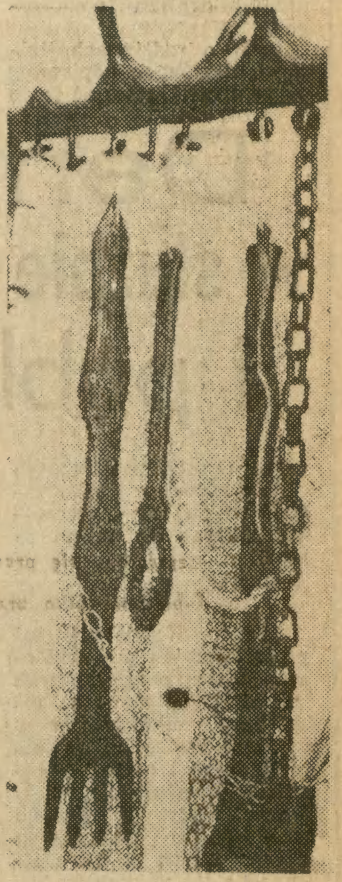
Nie przyszło im to łatwo. W rozgrywkach grupowych remisowali dwa mecze (z Indonezją i Nową Zelandią), ale rewanże u siebie wygrali i w finale zmierzli się z Koreą

Urok drewnianego pnia

Uczynienie z przedmiotów codziennego użytku przedmiotów sztuki to umiejętność nie częsta. Dlatego też większość wystaw prezentujących połączenie tych dwu — użytkowej i artystycznej — dziedzin cieszy się wielkim powodzeniem.

W galerii sztuki „Desa” ANDRZEJ ROHACKI, znany artysta zakopiański przedstawił niedawno zestaw mebli bardzo oryginalnych, można by rzec zabawnych. Drewno, które od dawna jest jego ulubionym materiałem zachowało tu właściwą sobie fakturę — słoje, sęki, fantazyjne wycięcia. Wydaje się, że artysta nie ma żadnego wpływu na to tworzywo. A jednak jego interwencja sprawiła, że nabrało ono właściwych form i przeznaczeń, jak choćby niecodzienna kołyska z drewnianego pnia.

Zdj.: J. RUBIS



Południową. Pierwszy mecz, w Sydney, przyniósł remis, rewanż w Seulu podobnie i trzeba było rozgrywać dodatkowe spotkanie, na neutralnym terenie. W Hongkongu udało im się wygrać 1:0 i znaleźli się w finałowej szesnastce.

Warto tu przytoczyć opinie p. Vitala Laroux (tego samego, który prowadził na Wembley mecz Anglia — Polska). Otóż był on arbitrem rozstrzygającym spotkanie Australia — Korea Płd. i stwierdził później, iż mecz był bardzo słaby, a reprezentacja Australii będzie kopcuszką w turnieju mistrzowskiego w NRF i nie powinna stanowić dla żadnego z pozostałych finalistów trudnej do pokonania przeszkody.

Australijczy wierzą jednak, iż do czasu finałów znacznie poprawią swoją grę. Jugosłowiański trener opiekujący się kadram — Zvonimir Rasic, skompletował reprezentację z graczy o doskonałych warunkach fizycznych i teraz, mając ich pod bezustanną opieką, wpaja im zasady nowoczesnego futbolu. Federacja piłkarska Australii obiecała graczom wysokie premie za zwycięstwa (po awansie do finału każdy dostał po 2000 funtów australijskich) licząc, iż będzie to bodziec mający zasadniczy wpływ na postawę drużyny. „Do finałów jeszcze sporo czasu — stwierdził trener Rasic — trenujemy intensywnie i nie zamierzamy odgrywać roli „czerwonej latarni” turnieju. Chcemy zwyciężyć i temu celowi podporządkowaliśmy nasze plany”.

Mocna to zapowiedź, ciekawe czy znajdzie potwierdzenie w walce na zielonej murawie? (Oprac. lang.)





Gdy z początkiem bież. roku postanowiliśmy w każdym sobotnim numerze „Echa” zamieszczać tę rubrykę — trzeba było wynaleźć dla niej jakąś, możliwie uniwersalną, nazwę. Chodziło o to, by już sam tytuł rubryki określał jej charakter, więc zapowiadała, że będzie ona zawierała wskazówki i porady głównie z zakresu spraw codziennych, związanych z domem, rodziną.

Spośród przedstawionych propozycji wspólnego dla naszej rubryki tytułu wybór padł na „Lary i Penaty”. Siegnęliśmy więc do mitologii starożytnych Rzymian, dla których (jak podaje Mała Encyklopedia Powszechna PWN) Lary były „bóstwami lokalnymi otaczającymi opieką poszczególne domy, miasta, całe państwo” zaś Penaty „bóstwami pierwotnie spiżarni, później ogniska domowego”.

Dziś o rodzinnych italskich demonach napiszemy nieco szerzej, zawsze to do



Demony w służbie prywatnej i publicznej

numeru przedświątecznego odpowiedniejsze niż instrukcje na temat cerowania skarpet czy mycia okien.

LARY...

...były ubóstwianymi przez Rzymian duchami opiekuńczymi poszczególnych rodzin. Wyobrażano je sobie jako młodzieńców w krótkich szatach, z rogami biesiadnym i czarą w rękach. Drewniane posążki Larów stały w małych szafkach lub na półkach umieszczonych w kącie izby, albo też w osobnej kapliczce domowej zwanej „lararium”. Podczas każdego posiłku stawiano przed Larami na małych miseczkach (patellae) część potraw dla nich przeznaczonych, a już szczególnie hojnie obdarowywano je w trzy ważne dni każdego miesiąca: w Kalendy, Nony i Idy.

Tym dobrym domowym bóstwom oddawano specjalne hołdy podczas uroczystości rodzinnych. Wieńczono wówczas ich posążki kwiatami, składano ofiary z ciasta, wina, kadzidła. Np. syn rodziny, przywdziewający po raz

pierwszy męską togę, ofiarowywał Larom złotą „kapsułkę” (zwana bulla), która dotychczas chłopcu służyła za amulet. Również ówczesna „panna młoda”, gdy tuż po ślubie próg swego nowego domu przekraczała, najpierw Larom składała ofiarę.

Według starożytnych wierzeń, Lary miały opiekować się nie tylko domem, do którego przynależały, ale także każdym członkiem rodziny, gdziekolwiek by on nie był; podczas pracy w polu, w podróży po lądzie czy morzu, na wyprawie wojennej.

Obok Larów domowych (Lares privati) były również Lary publiczne (Lares publici), m. in. broniące miasto przed wrogał napaścią. Ku ich czci obchodzono święta Larentalia (23 grudnia!) i Compitalia.

PENATY...

...były także dobrymi demonami domowymi, czczone je jako bóstwa strzegące domowych zapasów i sprzętów. Penaty były pierwotnie bezpostaciowe, później wyobrażano je sobie jako dwóch młodzieńców z rogami obfitości. Rzeźbiono ich malutnie figurki w drzewie, glinie, wosku, kości słoniowej lub srebrze. Oddawano im częściej w jeden z dni Saturnaliów, miały one ponadto swój dzień w każdym miesiącu. Posążki Penatów tożnęły wówczas w kwiatkach, przed figurkami składano ofiary z wina, kadzidła, owoców, niekiedy też kozy, młodej owcy lub jagnięcia.

Podobnie jak w przypadku Larów, również Penaty dzielono na Penates privati i Penates publici. Tym ostatnim oddawano częściej w świątyni Westy która była symbolem ogniska państwowego. Na wzgórze Velia stała świątynia Penatów Rzymu. Były tutaj ich posągi, przedstawiające postacie dwóch siedzących młodych ludzi uzbrojonych w lance.

Z biegiem czasu zacierają się różnice między Larami i Penatami, aż stworzyły one jedną grupę bóstw domowych. (lov)

Ergonomia w domu

Oto kilka rad jak uniknąć lumbago

Prace domowe mogą być niebezpieczne dla Twojego zdrowia. Tak, tak, to prawda. Nie myślimy tu oczywiście o wypadkach losowych, którym możemy ulec w każdym czasie i miejscu, lecz o niebezpieczeństwach wynikających ze stałego, nieprawidłowego wykonywania codziennych czynności. Na urazy jest narażony najbardziej kręgosłup. Oto kilka rad jak uniknąć przykrych następstw domowych prac. Zacerpnęliśmy je z francuskiego tygodnika „Paris Match”.



PRASOWANIE zawsze męczy. Jednak właściwe przyrządy, właściwie użytkowane mogą je uczynić mniej ciężkim. Przede wszystkim należy sprawdzić, czy deska do prasowania jest na właściwej wysokości. Żelazko należy trzymać całą dłonią, nie zaś palcami. Przy prasowaniu najwygodniejsza jest pozycja podobna do tej jaką przyjmuje stolarz przy heblowaniu. Pamiętaj, aby do wszystkich prac domowych używać obuwia na podwyższonej podeszwie i obcasie.



ODKRECAJĄC KUREK trzeba trzymać go całą dłonią, nie zaś tylko palcami. Ucisk na wrażliwe końce palców może

spowodować niepotrzebne, duże ciśnienie w ramieniu i mięśniach klatki piersiowej.

ODKURZANIE jest również męczące. Nie należy nachylać się we wszystkie strony. Plecy powinny pozostać możliwie wyprostowane. Nie trzeba też zbyt mocno naciskać ręczki odkurzacza. Ten wysilek jest niepotrzebny.



PODNOŻENIE WIADRA może stanowić duży wysilek dla pleców, dlatego lepiej, aby pracę tę przerzucić na nogi. Jedną stopę stawiamy koło wiadra, drugą nieco w tyle, uginając kolana. Głowa pozostaje wyprostowana. Prostując kolana, automatycznie podnosimy wiadro.

Wydeptane ścieżki

Popłyniemy pod prąd

Tak więc z dzisiejszym popołudniem wchodzimy w atmosferę świąteczną. Ojciec „odrobił” poniedziałek, pozostając przez kolejnych dni siedem lub osiem o godzinie dłużej w pracy, dzieci rozpoczęły ferie zimowe, tylko mama niczego nie odrobiła i żądnych wakacji nie zaczęła. Wszystko jeszcze przed nią, niestety wcale nie to najprzyjemniejsze.

Czym charakteryzuje się u nas świąteczna atmosfera? W pierwszym rzędzie gromadzeniem zapasów jedzeniowych, której to szczytnej czynności sprzyjają otwarte w niedziele sklepy. Jada i napojów gromadzimy zazwyczaj tyle jakbyśmy mieli przetrzymać oblężenie warownego grodu Kraką. Dość zresztą spojrzeć na te wielokilogramowe szynki wędzone, zalegające od tygodni sklepy, na zbliżonej wagi indyki, aby zrozumieć, że żadna statystyczna polska rodzina nie jest w stanie sa-

ma pochłonąć czegoś podobnie potężnego. No, a jeszcze jakaś pieczeń, trochę kiełbasy, bigos i przede wszystkim ryba na różne sposoby przyrządzona. Do tego dochodzą zawiesziste sosy, rozmaite przystawki, świąteczne pieczywo, torty, makowce i strucle. I już można się zastanawiać ileż to wesań otrzyma niezawodne Pogotowie w świąteczny czas.

Drugą cechą charakterystyczną świątecznej atmosfery są porządki domowe. Nie wiadomo z jakiej przyczyny z tej okazji wywraca się bowiem mieszkanie do góry nogami, choćby na co dzień było ono całkiem schludne i w ładzie utrzymane. Dopiero gdy wszystko zalatuje pastą od podłogi, gdy elektroluks pochłonie ostatnie drobiny pyłu, gdy niczego nie wolno przestawić na inne miejsce — każdy czuje, że święta u drzwi.

Kolejnym świątecznym problemem jest sprawa gości.

Znaczący to: my do nich czy oni do nas lub też i my do nich i oni do nas. Kiedy szczerze wypełnimy towarzyskimi obowiązkami program, tak, iż ani na książkę, ani na gazetę, ani na spacer, ani na sen czasu nie pozostanie — możemy mieć pewność, że wolne dni spędzimy znakomicie.

To wszystko wzięwszy pod uwagę zastanówmy się czy jednak warto za wszelką cenę kultywować tradycję, jeśli tylekroć przekonaliśmy się, że na ogół nie wychodzi nam to na zdrowie. Zróbmy sobie prostu małe wakacje, takie jakie po każdych świątach sobie na przyszłość obiecyujemy i czego nigdy nie dotrzemy. Odpocznijmy, pozyczerujmy, pójdźmy do teatru, porozmawiajmy z własnymi dziećmi i w dobrym zdrowiu i nastroju powróćmy do pracy. Czego wszystkim serdecznie życzy.

MARIA KWIATKOWSKA



Proszę Państwa, piszemy co sobota o różnych książkach, mądrych i mniej mądrych, ciekawych i nudnych, pięknych i ulomnych... każda jednak ma jedną przynajmniej, wspólną im wszystkim wadę: że nie jest książką **UNIwersALNA**. To znaczy taką, którą będą czytać młodzi i starzy, średni i nijacy; która zachwyca biedaków i bogaczy; którą z upodobaniem kupuje motorniczy „czwórki” i profesor uniwersytetu, która — jednym słowem — wszystkich zadawala, cieszy, satysfakcjonuje.

Jest to więc także Księga

Księga Ksiąg

poszukiwana, utęskniona, do której modlą się dziewczęta, dostojne damy oraz babcie. Księga, która ma zaszczyt być w każdym domu na poręcznym miejscu — ale nie ze względu na dekoracyjność, bo ładnie wygląda w bibliotece. O, to Księga najbardziej ruchliwa, najbardziej pracowita, ciągle czymś zajęta i zaabsorbowana. Szczególnie piękne dni przeżywa wówczas, gdy nadchodzi wszelkie powszechnie ludzkie zbratania w postaci imienin, urodzin tudzież świąt.

A kiedy już nasyci wiedzą swoich właścicieli, ona jedna ma wtedy prawo do zajęcia miejsca tuż przy półmiskach ryb wszelkich, talerzach mięs i wędlin, garnach barszczu, michach z kluskami z makiem, tortownicach i kiełkach. Siedzi sobie tedy dumna pospołu z nimi na stole, godna i wzniosła, obłożona chojną i oplatkiem, przed nią kieliszek żytniej wyborowej, z którego od czasu do czasu grzecznie popija toasty za pomyślność swoich sióstr, siedzących jak

ona wspólnie ze swymi właścicielami przy takich samych suto zastawionych stołach.

Jest to bowiem Księga nad Księgami, matka matek, ojciec ojców i syn synów, i dla niej jednej ludzie zrobili wyjątek w historii Ksiąg świata, boć jedna jest dla wszystkich, choć niekiedy treści szczególnie ma odmienną. I za nią również winniśmy wnieść świąteczno-noworoczny toast: Niech będzie w każdym polskim domu, pod każdą strzechą, wiecznie żywa czyli nieśmiertelna. **ONA — KSIĄŻKA KUCHARSKA!**

Literatura, bukiniści i...



Malcy lubią oglądać ilustracje bajek i wierszyków.

W pluchę, mróz czy śnieg zastać ich zawsze można na posterunku.

— „Tak naprawdę, to już dwadzieścia lat mam stoisko: najpierw pod Filharmonią, potem na Linii AB, teraz pod Pałacem. Formalnie prowadzi je żona, ale ja pomagam” — mówi pan Józef.

W czasie niepogody nad stoiskiem pojawia się zielony, ceratowy daszek, wynik pomysłu koleportera. Część cenniejszych wydawnictw okrywa się plastikowymi woreczkami. Specjalnie takiej ochrony wymagają encyklopedie, słowniki, literatura medyczna!

Pan Józef zna gusty przypadkowych klientów: — „Ludzie szukają przede wszystkim wydawnictw o wyczerpanym nakładzie od „Trędowatej” przez Kępińskiego do „Trylogii”. Młodzież — lektur, studenci — podręczników uniwersyteckich. Wola moje stoisko od księgarń, mają wolny dostęp do książki. „Ida” też powieści sensacyjne, których nigdy za wiele.

Sam jestem wytrwałym czytelnikiem, z tym że upodobalam sobie literaturę lżejszą: Sienkiewicza, czasem Zeromskiego.

Kiedy zapas poczyna się wyczerpywać, względnie popyt na jakiś tytuł przeszedł moje oczekiwania, uzupełniam go w rozdzielni moich mocodawców „Domu Książki”. Sam dokonuję wyboru. Jestem jednym z dziesięciu tzw. koleportów w Krakowie, ale moje stoisko należy do największych”.

Mijamy to miejsce niemal każdego dnia, przewrócimy kilka kartek, coś może kupimy,

może własnemu dziecku bajki, czy wierszyki... Ale są i przykre wypadki, gdy zamiłowaniem do słowa drukowanego przekracza granicę uczciwości. Książki giną sprzed oczu sprzedawcy, jak sen jakiś złoty. Klienci korzystając z chwili nieuwagi — kradną. Straty wynikłe z kradzieży obciążają kieszeń pracowników Wiktorów i niejednokrotnie sięgają kwoty kilkuset złotych miesięcznie. Mankamentem życia ulicznych sprzedawców książek, lat spędzonych za ladą pod gołym niebem jest ciągle jeszcze brak ubezpieczenia społecznego, a także brak prawa do emerytury. (woj)

W PONIEDZIAŁEK, 24 bm. apteki na terenie m. Krakowa będą otwarte do godz. 17-tej. Po tej godzinie czynne będą tylko apteki dyżurne.

W Klubie „Forma”

Przy środowiskowym Klubie TKKS „Forma” (ul. Lubelska 12), powstała grupa plastików-amatorów, zrzeszająca ludzi w różnym wieku i o zróżnicowanym wykształceniu. Prace powstają w warunkach bardzo prymitywnych (np. jeden z plastików pracuje w piwnicy bez okna i ogrzewania).

Obok spotkań czysto roboczych, grupa urządza też konfrontacje i konsultacje z wykładami ASP. Ekspozycja składa się z prac wystawionych przez 11 plastików-amatorów. (ja)

W rocznicę Powstania Wielkopolskiego

W związku z obchodami 55 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego — delegacja weteranów i Prezydium Zarządu Okręgu ZBoWiD w Krakowie oraz młodzież Szkoły Podstawowej nr 15, noszącej im. Powstańców Wielkopolskich, złożyli wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i na grobach żołnierzy radzieckich k. Barbakanu w dniu 21 grudnia 1973 r.

FWP komunikuje

Fundusz Wczasów Pracowniczych informuje wszystkie zakłady pracy, że w przypadku nieuruchomienia jeszcze środków zakładowego funduszu socjalnego w grudniu na rok następny, zakłady mogą nabywać skierowania na wczasy szczególnie na styczeń 1974 r. kredytywo. Oznacza to, że opłaty za skierowania mogą być przekazane przez zakład pracy na konto Wojewódzkiego Biura Skierowań FWP w styczniu 1974 r.

Zakład pracy nabywa skierowania w biurze Funduszu Wczasów Pracowniczych w oparciu o pisemne zamówienie podpisane przez dyrektora i głównego księgowego.

Informuje się równocześnie, że renciści i emeryci nabywają skierowania na wczasy po cenie ulgowej zgodnie z dotychczasową tabelą opłat w zależności od wysokości pobieranej renty lub emerytury.

Wykonanie planu

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY RYMARZY zgłasza, że załoga wykonała plan roczny w cenach zbytu na kwotę 220,5 mln zł w dniu 10 grudnia. Do końca roku Spółdzielnia powiększy wykonanie o dalsze 8 mln zł. Dostawy eksportowe w cenach zbytu oblicza się do końca roku na sumę 120 mln zł.

ZJEDNOCZENIE KOPALNICTWA SUROWCÓW CHEMICZNYCH wykonało zadania planowe w dniu 20 grudnia. Wartość sprzedaży własnej produkcji i usług w cenach zbytu na r. 1973 wynosi wg planu 6.117 mln zł. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt realizowania wysokich zadań w zakresie eksportu soli i siarki oraz dostaw rynkowych nawozów fosforowych i soli jadalnej. Do końca roku przedsiębiorstwa wchodzące w skład wielkiej organizacji gospodarczej (WOG) dadzą dodatkową produkcję siarki soli, anhydrytu i innych surowców chemicznych wartości 223 mln zł.



Pan Józef Wiktor zna gusty swoich Klientów.

By amatorska twórczość wyszła na ogólnopolskie forum

...trzeba ją po prostu na to forum wyprowadzić, co najlepiej uczynić globalnie, dając możliwość konfrontacji i twórczości i odbiorcom.

Okazję ku temu stwarza Ogólnopolski Festiwal Teatrów Amatorskich, jaki dla uczczenia 30-lecia PRL organizuje Towarzystwo Kultury Teatralnej. Festiwal pomyślany jest z rozmachem, bo nie tylko obejmuje wszystkie formy teatralne uprawiane w ruchu amatorskim (dramatu, poezji i publicystyki, pantomimy, kabaretu i estrady, teatru jednego aktora, teatru lalkowego, widowiska plenerowego), ale przewiduje poza przygotowaniem spektakli teatralnych — aktywizację społeczno-kulturalną środowisk. A zatem tworzenie kół przyjaciół teatru i miłośników teatru TV, popularyzowanie wiedzy o teatrze, wreszcie organizowanie seminariów tematycznych po dokonanych przeglądach gminnych, powiatowych, miejskich, wojewódzkich itp. Jest realna szansa realizacji tego ostatniego zamierzenia (zgłoszenia w Komitecie organizacyjnym do końca stycznia 1974 r.), 3-stopniowych przeglądów: powiatowych do końca kwietnia 1974 r., wojewódzkich do czerwca 1974 r. a pokazy centralne trwać będą od września 1974 do maja 1975.

Powołuje się na odpowiednich szczeblach komitetu organizacyjne i Komisje ocen.

W Krakowie powołano już taki komitet na szczeblu wojewódzkim (współdziała z całą sprawą Wydz. Kultury WRN), którego przewodniczącą została p. Zofia Goebel. Już pierwsza

decyzja komitetu jest rozsądna. Nie ilość (np. zespół z każdego powiatu), ale prezentowany poziom artystyczny będzie kryterium w dopuszczeniu do wyższych stopni festiwalu. (bn)

Wręczenie nominacji

Wojewoda krakowski Wit Drapich w obecności sekretarza KW PZPR w Krakowie K. Trębaczkiwicza i wicewojewodów T. Maja oraz Z. Wójtowicza wręczył w dniu wczorajszym nominacje 20 naczelnikom powiatów i miast stanowiących powiaty oraz prezydentowi m. Tarnowa — Z. Musiałowi. Nominacje otrzymali również dyrektorzy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

Notatnik krakowski

JUTRO O GODZINIE:

* 12 — Pałac Sztuki, pl. Szepepański 4 — na wystawie LSP — prelekcja J. Stawowskiego.

* 12 — Pawilon Wystawowy, pl. Szepepański 3a — projekcja kr metr. filmów o sztuce: „Józef Chelmoński”, „H. Toulouse-Lautrec”, „Zbigniew Pronaszko”.

* 12 — Klub Aktora SPATIF, pl. Szepepański 3 — spotkanie z Konradem Swinarskim — „35 dni w Indii” — refleksje z podróży.

* 16 — Klub „Starówka”, ul. Szepepańska 5, II p. — Kolorowe bajki i filmy dla dzieci i młodzieży.

Śladem naszych publikacji

Wierzymy, że...

W związku z artykułami zamieszczonymi w „Echu Krakowa „Jedyny lekarz w przychodni” oraz „Statystycznie rzecz biorąc — jesteśmy w dobrej sytuacji” — chcielibyśmy się ustosunkować do części artykułu, w którym Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej zarzuca przedsiębiorstwu „szantaż” i stawianie służby zdrowia przed faktem dokonanym.

Jeżeli chodzi o Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Inżynierskich (bo o nim mowa w obu artykułach) to nie poczuwamy się do tego rodzaju praktyk. Dowodem powyższego jest liczna korespondencja prowadzona od dnia 16. XI. 1973 do chwili obecnej.

Nie chcielibyśmy przedłużać dyskusji na ten temat. Wdzięczni jesteśmy Redakcji za podjęcie problemu, ważnego nie tylko dla naszej załogi.

pozytywnym wynikiem Waszych publikacji jest pismo Obwodowej Przychodni Przemysłowej Kraków — Podgórze, oraz pismo Prez. DRN Wydz. Zdrowia w Podgórzu do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej w Krakowie w sprawie uruchomienia przychodni zakładowej i przydzielenia etatów personelu lekarskiego dla naszego przedsiębiorstwa. Wierzymy, że zapewnienie właściwej opieki lekarskiej naszym pracownikom zostanie rozwiązane pozytywnie w najbliższej przyszłości.

Starsi samotni mieszkańcy Krakowa korzystają z różnorodnych form pomocy i opieki społecznej

Pomoc i opieka społeczna należą do tych dziedzin, w których bardzo trudno wyznaczyć granice potrzeb, chodzi tu bowiem o indywidualne potrzeby setek ludzi. Wiele jeszcze brakuje, abyśmy mogli powiedzieć, że pomoc ta jest wystarczająca, ale też nie ma powodu do wyrzutów.

W tym roku z różnych form pomocy społecznej skorzystało w Krakowie 30 tys. osób. 475 osób nie posiadających zabezpieczenia emerytalnego pobiera stale zasiłki pieniężne, 580 osób otrzymuje zasiłki okresowe, z doraźnej pomocy finansowej skorzystało 4500 osób, które znalazły się w krytycznej sytuacji materialnej. Tysiące osób korzysta z pomocy rzeczowej, otrzymując bezpłatnie obiady, żywność, odzież, opał, bony pralnicze. 900 osobom dostarcza się co dzień mleko do domu. 368 nie-

szkań ludzi starych i samotnych objęto planem remontów. W ub. roku na wczasy i do sanatoriów wyjechało 5 tys. emerytów i rencistów, w tym roku o 1000 więcej. Stały już, letni ośrodek rekreacyjny w Cichym Kąciku, ma ciągłe powodzenie. Bardzo pożądanym jest rozwój tzw. domów dziennego pobytu. Starzy samotni ludzie otrzymują tu wyżywienie, znajdują rozrywkę, towarzysztwo — mieszkając nadal u siebie.

Łatwiej niejednokrotnie zapewnić pomoc materialną niż opiekę w domu. Aktualnie objęto opieką domową 500 osób. To nie wystarcza, ale niesiwanie trudno o chętnych do tego rodzaju pracy. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej niewiele by działał bez organizacji społecznych: PKPS, TPD, Ligi Kobiet. Z ich aktywów wywodzą się głównie opiekunowie społeczni, których pracuje w Krakowie 557.

Różnorodne formy opieki i pomocy społecznej cenią się szczególnie, bowiem umożliwiają ludziom starszym i samotnym pozostawanie w ich mieszkaniach, uniknięcie konieczności korzystania z domów pomocy społecznej, które są ostatecznością.

Kraków nie jest w najlepszej sytuacji. Posiada 14 domów pomocy społecznej i 4 domy rencistów o 2.180 miejscach. Nie w ilości miejsc największy problem. Tylko 6 domów zbudowano po wojnie, pozostałe mieszczą się w starych, wyeksploatowanych budynkach, tylko w 3 obiektach powierzchnia mieszkalna odpowiada normom (6 m kw. na jednego mieszkańca).

Plan przewiduje, że do 1980 roku zbuduje się 2 nowe domy pomocy społecznej, liczba miejsc wzrośnie do 2550. Równie ważne jak miejsca jest wyposażenie w sprzęt medyczny, zwłaszcza domów dla osób przewlekle chorych. W tym zakresie jest jeszcze dużo braków. (n)

Komunikat MO

Komenda Dzielnicowa MO Kraków — Podgórze posiada telewizor marki „Beryl 101” — znaleziony w dniu 29. III. 1972 r. w Krakowie. Okoliczności w jakich został znaleziony wskazują, że pochodzi z kradzieży.

Poszkodowani proszeni są o zgłoszenie się w KD MO Kraków-Podgórze przy ul. Zamojskiego nr 22, pokój 23, w godz. od 8 do 16.

Rozmowy przy herbacie

Aktor i kolekcjoner

Krakowskie mieszkanie FERDYNANDA SOŁOWSKIEGO przy ulicy Józefa w Krakowie to istny szesam arcydzieł polskiej sztuki ludowej. Setki rzeźb szczerze wypełniają niewielki pokój, biją zegary, gra pozytywka — to wszystko razem tworzy jedyną i niepowtarzalną atmosferę. Jakbym przeczuwał ten urokliwy nastrój, bo zamiast kwiatów dla artysty, przyniosłem panu Ferdynandowi pęk pawich piór...

— Jest Pan aktorem, a poza tym?

— Jestem aktorem od 1946 roku. Od roku gram w Krakowie i w terenie „Pana Jowialskiego”. Ostatnio odbyła się premiera „Zemsty”, w której odgrywam rolę Rejenta. Poza tym od wielu, wielu lat zbieram zwyczajnie ludowe i związane z tym rekwizyty, a więc rzeźby, kukły, szopki. Fotografuję i filmuję.

— Co uważa Pan za najcenniejsze w swoich zbiorach?

— Rzeźby prawie legendarnego już Jędrzeja Wowry, następnie Heródka z Lipnicy Wielkiej na Orawie, Piłata z Kieleckiego i oczywiście obrazki Nikifora. Cenię też sobie moje zegary. Z nowych talentów bardzo wysoko stawiam prace Olekse-

go z Paszyna koło Nowego Sącza.

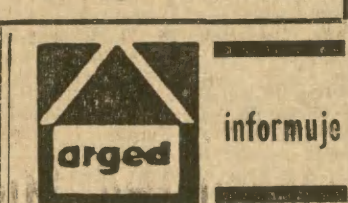
— Wiem, że otacza Pan opieką ludowych twórców. Proszę o parę szczegółów w tej sprawie.

— Największą moją sympatią był Józef Piłat, rzeźbiarz z Dębskiej Woli koło Kiele. Odwiedzałem go i inspirowałem tematy, czym zyskałem sobie jego wielką przyjaźń. Dzisiaj zbieractwo jest modne, ale w czasach kiedy je zaczynałem, nikt nie zbierał i często nawet byłem wyśmiewany z tego powodu.

— Jak kształtuje się Pańska współpraca z Muzeum Etnograficznym w Krakowie?

— Jestem honorowym członkiem Klubu Miłośników Folkloru mieszczańskiego przy placu Wolnica. Utrzymuję kontakty z panią Ja-

zane pozytywnie w najbliższej przyszłości. Dyrektor mgr ADAM MIKULSKI



Dzisiaj polecamy!

- komplety choinkowe w dużym wyborze
- patelnie aluminiowe teflonowe w cenach 100,—, 114,—, 124,— zł
- patelnie emaliowane teflonowe w cenie 144,— zł
- rondle aluminiowe teflonowe w cenie 130,— zł
- formy do pieczenia teflonowe w cenach 34, 40, 45 i 57,— zł
- zylitki Iridium, które można kupić w branżowych sklepach WPH „arged”.

- Ponadto polecamy w sklepach WPH „arged” nr nr:
- 22 w Krakowie, ul. Floriańska 18
 - 23 w Krakowie, ul. Karmelicka 14.
 - 93 w Nowej Hucie, Centrum A1 importowane z NRF: cążki do skórek, w cenie 100,— zł, cążki do paznokci, w cenie 90,— złotych.
- Równocześnie składamy wszystkim swoim Klientom najlepsze życzenia z okazji Świąt i Nowego Roku. K-10978

Pan powiedział. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: EMIL BIELA



Na zdjęciu św. Barbara, patronka górników — rzeźba J. Wowry z 1932 r. — znajduje się w zbiorach F. Solowskiego.

— Bardzo ładnie to

Fot. Jacek Kubienia

PROGRAM I
Poniedziałek

8.55 Program dnia, 9.00 Tele-
ferie, 10.30 Na arenie, estradzie i pod kopuła, 11.30 Przemiany, 12.00 Dziennik, 12.15 Piórklem i węglem, 13.15 Tropiciel śladów, 14.55 „Góralskie podłazy czyli chodzenie z kołnierzami i szopka na gody”, 15.30 „Kaprys ludojada”, 16.00 Historia niezupełnie prawdziwa — film, 16.25 Zimowa Olimpiada — Sapporo — film dok., 18.10 Popołudnie w Kadzidle — rep., 18.40 Witaj chłopczyku po sto razy — pastorałki, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Gospoda pod piórem i gitara, 20.35 Teatr Telewizji: A. Fredro „Damy i huzary”, 22.00 Księżniczka Czardasza — film muz., 23.40 Koleda, Pr. na wtorek.

Wtorek

8.55 Program dnia, 9.00 Nagroda Kaczora Donalda, 9.50 Araukania — film z AP, 10.20 W starym kinie, 11.45 Wiraż nadziei — rep. sport., 12.10 Balet na weselu królewskim — pr. muzyczno-balet., 12.50 Przygoty 30letniej walizki — film ZSRR, 14.05 Mistrzowie operetki — Fr. Lehar, 15.15 Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach — film ang., 17.30 Telem-Echo, 18.30 Program „Pod psem”, 19.00 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Pani de Monsoreau — film ser. fr., 21.05 Świąteczna wizyta, 22.00 Teatr

Rozrywki: Claude Magnier — Paryżanin, 23.15 Gwiazdka Canzonissima — w. pr. rozrywkowy, 23.00 Pr. na środę.

Środa

8.55 Program dnia, 9.00 Cztery opowieści o Mysze — film, 9.50 Stadion świata — pr. sport., 10.30 Klub Sześciu Kontynentów, 11.15 W Jędrzejowie za Zieloną Bramą — rep., 11.50 Dziennik, 12.10 Kłaniaj się górą, 12.40 Gody, godnie święta — w cyklu Zwyczaj i obrzędy, 13.10 W starym kinie, 14.40 Lecowanie Małego Lotka, 15.00 Wiem wszystko — teleturniej, 15.40 Tajemnice Adriatyku — film dok. jug., 16.05 Nie lubię poniedziałku — film fab. pol., 17.50 Forum, 19.00 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Działania Waratony — film fab., 22.45 Wiadomości sportowe, 23.00 Koleda i pr. na czwartek.

Czwartek

8.55 Program dnia, 9.00 Teleferie, 10.40 Pani de Monsoreau — film ser. fr., 15.45 Gratulujemy — 50-lecie Bydg. Fabr. Mebli, 16.30 Dziennik, 16.40 III Telewizyjny Festiwal Widowskich Lalkowych, 17.40 PKF, 17.55 Merkurj 73, 18.25 Kronika, 18.45 Kwadrans akademicki — pr. publ., 19.10 Przypominamy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Teatr Sensacji: C. Thomas „Wspólniczka”, 21.25 Teatrzyk A. Marlowicza — Witryna satyry, 22.05 Dziennik, 22.20 Wiadomości sportowe, 22.25 Pr. na piątek.

Tygodniowy program TV

Od 24 do 30 XII. 1973 r.

Piątek

8.55 Program dnia, 9.00 Teleferie, 10.35 Czarne chmury — film ser. TVP, 12.45 i 13.20 Technikum Rolnicze, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 III Telewizyjny Festiwal Widowskich Lalkowych, 17.40 Nie tylko dla pań, 18.00 Rodzina Durbołów — film ser. pr. fr., 18.25 Kronika, 18.45 Magazyn Postępu Techn., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Złota Płyta dla U. Sipińskiej, 20.45 Panorama, 21.45 Gwiazdy siedmiu stolic, 22.55 Dziennik, 23.10 Wiadomości sportowe, 23.15 Pr. na sobotę.

Sobota

8.55 Program dnia, 9.00 Teleferie, 10.35 Wódz Seminolów — film fab. pr. NRD, 14.10 i 14.45 Technikum Rolnicze, 15.15 Program dnia, 15.20 Kronika, 15.45 Laser, 16.15 Telereklama, 16.30 Dziennik, 16.40 III Telewizyjny Festiwal Widowskich Lalkowych, 17.40 Spotkanie z przyrodą, 18.05 Turystyka i wypoczynek, 18.35 Pegaz, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 III Telewizyjne spotkanie z balladą, 21.15 „Koty” — film fab. fr., 22.50 Dziennik, 23.10 Wiado-

mości sport., 23.20 Studio przebojów — pr. rozrywkowy, 0.10 Pr. na niedzielę.

Niedziela

7.30 TV Kurs Rolniczy, 8.05 Przypominamy, 8.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.40 Bieg po zdrowie, 8.55 Program dnia, 9.00 Dzień w życiu Kaczora Donalda, 9.50 Encyklopedia Tatrzńska, 10.20 Oto król — rep. sport., 10.45 „UNICEF 73”, 12.00 Dziennik, 13.40 Program dnia, 13.45 Turniej Czterech Skoczni, 15.00 Wigilia z panem Tunem, 15.40 Interstudio — mag. o krajach socjalistycznych, 16.20 Z cyklu Poezja Polska — A. Mickiewicz — Pani Twardowska, 16.30 Losowanie Toba-Lotka, 16.45 Winchester 73 — western, 18.15 Rok 1973, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Czarne chmury — film ser. pr. TVP, 21.05 Puchowy śniegu tren czyli rewia na zimno, 22.15 Magazyn sportowy, 23.00 Pr. na poniedziałek.

PROGRAM II
Poniedziałek

17.35 Program dnia, 17.40 O czym innym — F. Solowski,

18.05 Glob — edycja I, 18.15 U Kawuloka w Istebnej — folklor beskidzki, 18.35 Tylko dla wdzięku, 19.00 Glob — edycja II, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Glob — edycja III, 20.10 20.00 Glob — edycja IV, 21.50 21.40 Glob — edycja V, 21.50 21.40 Glob — A. Strindberga, 22.20 Glob — edycja V, 22.30 Scena monodram, 23.30 Pr. na wtorek.

Wtorek

16.00 Program dnia, 16.10 Chopin na Majorce, 17.15 Idealy i zyczenia, 18.20 Ej nom ej — pastorałki polskie, 19.00 Wieczór z Dziecielnikiem, 19.30 Dziennik, 20.05 Dobry wieczór z Waldemarem, 20.50 Rewia na Broadway — film USA, 22.40 Pr. na środę.

Środa

17.15 Program dnia, 18.05 Ze wspomnień starych parowozów, 18.35 Słuchając utworów mistrzów klawesynu, 19.00 Wieczór z Dziecielnikiem, 19.30 Dziennik, 20.15 Winowajca potrzebny od zaraz — film fab. bułg., 21.20 Bonjour Adamo — rec. franc. pieśniarza, 22.35 Pr. na czwartek.

Czwartek

16.35 Program dnia, 17.00 Łowcy przeszłości — film USA, 17.45 Motywy — mag. kulturalny krajów socjalistycznych, 18.20 Kulig, 18.45 Język rosyjski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „Złota nuta” — pr. rozryw.

TV NRD, 21.45 — 24 godziny, 21.55 Szalona głowa — film jug., 23.15 Pr. na piątek.

Piątek

17.25 Program dnia, 17.30 Magazyn lotniczy, 18.00 Krakowskie Studio Jazzowe, 18.30 Rodowody, 18.45 Wzory — pr. oświat., TV ZSRR, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 „360 st. wokół Pereta” — hisz. pr. rozrywkowy, 21.10 Ludzie nauki, 21.40 — 24 godziny, 21.50 Teatr TV: Dzień wieczór arsenik, 23.10 Język rosyjski, 23.40 Pr. na sobotę.

Sobota

16.55 Program dnia, 17.05 Lisek kłonu — odc. 9 ser. film. pr. fr., 17.55 Malarze i rzeźbiarze szwajcarscy, 18.00 Polska oczami dokumentalistów, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Dawid Copperfield — film fr., 21.20 — 24 godziny, 21.30 „Spitbergen” — 22.00 „Adam i Ewa” — szwedzki pr. balet, 22.20 Program II proponuje, 22.30 Pr. na niedzielę.

Niedziela

15.30 Program dnia, 15.40 Muzyka w polskim Carcasone, 16.25 Kino Miniatur: filmy dla najmłodszych, 17.05 Powstańcym szlakiem — pr. dokument., 17.25 Galeria 33 milionów, 17.55 Dawid Copperfield — film fab. fr., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Koncert laureatów, MIDEW 73, 21.40 Perspektywy roku, 22.30 Pr. na poniedziałek.

Co-Gdzie-Kiedy?

Table with 2 columns: SOBOTA 22, NIEDZIELA 23. Includes text: GRUDNIA, Zenona Honoraty, Wiktorfil Sławomira.

Teatry

Sobota

Bagatela 19.30 Wachlarz Lady Windermere, Ludowy 19.15 Oratorium wigilijne, Groteska 17 Co dostaniesz od Mikołaja?, Kolejarza 19 Szalony pomysł, Teatr 38 20.15 Guślarze.

Niedziela

Słowackiego 19.15 Szcześliwe wydarzenie, Ludowy 19.15 Oratorium wigilijne, Groteska 10, 14, 17 Co dostaniesz od Mikołaja?, Kolejarza 19 Szalony pomysł.

Kina

Sobota

Kijów 16.30, 19.45 West Side Story (USA 1. 14), Uciecha 15, 19 W pustyni i w puszczy cz. I i II (pol. 1. 7) Warszawa 15.30, 18, 20.30 W kregu zła (fr. 1. 16), Wolność 15.45, 18, 20.15 Klute (USA 1. 18), Apollo 15.45, 18, 20.15 Boy Friend (ang. 1. 11), Sztuka — studyjne 15.30, 18, 20.30 Sanatorium pod klepsydrą (pol. 1. 16), Wanda 15.45, 18, 20.15 Odrzuta (USA 1. 16), Mi. Gwardia (Lubicz 15) 14.30, 18 Spartakus (USA 1. 16), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20 Mężczyzna, który mi się podoba (fr. 1. 16), Zuch (Krowoderska 8) 15, 17, 19 Małżonkowie roku II (fr. rum. 1. 16), Wisła (Gazowa 21) 16, 18, 20 Opowieść do poduszki (USA 1. 16), Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Pamiętnik szalonej gospodyni (USA 1. 18), Ugorek (os. Ugorek) 17, 19 Zandarm się zeni (fr. 1. 11), Tezca (Praska 52) 17, 19.30 Klan Sycylijski (fr. 1. 16), Kultura (Rynek Gł. 27) 15.45 Kajdanki (jug. 1. 18), 18 Chłopi (pol. 1. 14), Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.30, 18, 20.30 Był sobie taidak (USA 1. 16), Dom Zolnierza (Lubicz 48) 15.45, 18, 20.15 Prywatna wojna Murphy'ego (ang. 1. 13), Zwiastowie (Grzegorzka 71) 10, 12 Tropiciel śladów (rum. 1. 11), 15.45 Miłość i jazz (szw. 1. 14), 18, 20.15 Zdobyc (fr. 1. 18) — pozeagnanie z filmem.

Kina w Nowej Hucie

Świt 15.30, 18, 20.30 Kabaret (USA 1. 16), M. Sala 16, 19 Mały wielki człowiek (USA 1. 16), Światowid 16, 18, 20 Gappa (jap. 1. 11), M. Sala 15, 17.15, 19.30 Znikający punkt (USA 1. 18), Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Złota wdówka (fr. 1. 18)

Niedziela

Kijów 11, 16.30, 19.45 West Side Story, Uciecha 11, 15, 19 W pustyni i w puszczy, Warsza-

wa 12.15, 15.30, 18, 20.30 W kregu zła, Wolność 11, 15.45, 18, 20.15 Klute, Apollo 10, 12.30, 16 Buleczka (pol. 1. 16), 18, 20.15 Boy Friend (ang.), Sztuka — studyjne 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 Sanatorium pod klepsydrą, Wanda 10, 12 Kaprysy Marii (fr. 1. 11), 15.45, 18, 20.15 Spartakus, Wrzós 15.45 Wódz Indian Tecumseh, 18, 20 Mężczyzna, który mi się podoba, Zuch 15, 17, 19 Małżonkowie roku II, Wisła 13 Jeźdźcy, 16, 18, 20 Opowieść do poduszki, Maskotka 15.30, 17.30, 19.30 Pamiętnik szalonej gospodyni, Ugorek 15, 17, 19 Zandarm się zeni, Tezca 17, 19 Heiko Dolly (USA 1. 14), 18 Klan Sycylijski, Kultura 14.30, 18 Chłopi (pol. 1. 14), Mikro 11, Kapitan Korda (CSRS 1. 11), 15.30, 18, 20.30 Był sobie taidak, Dom Zolnierza 15.45, 18, 20.15 Prywatna wojna Murphy'ego, Zwiastowie (Grzegorzka 71) 10, 12 Tropiciel śladów, 15.45 Miłość i jazz, 18, 20.15 Zdobyc, Mi. Gwardia 11, 14.30, 18 Spartakus.

Program dla dzieci

Wisła 11, 12, Maskotka 10.30, 11.30, Ugorek 11, 12, 13, Dom Zolnierza 12.30, Zwiastowie 12.15, Zuch 14, Wrzós 11, 12.

Kina w Nowej Hucie

Świt 13 Niezawodni przyjaciele (rum. 1. 11), 15.30, 18, 20.30 Kabaret, M. Sala 16, 19 Mały wielki człowiek, Światowid 11.15 Nowa misja korsarska (fr. 1. 11), 16, 18, 20 Gappa, M. Sala 15, 17.15, 19.30 Znikający punkt, Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Złota wdówka.

Telewizja

SOBOTA — I: 15.40 Program dnia, 15.45 Kronika, 16.05 Telewizyjny Informator Wydawniczy, 16.30 Dziennik, 16.40 Bilet — telekonkurs, 17.30 Spotkanie z przyrodą, 18 Wychowanie fizyczne, 18.30 Godzina Orfeusza — mag. muz., 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Alfabet Rozrywki, 21.15 Dziennik, 21.30 Wiadomości sportowe, 21.35 „Lalka” — film pol., 0.10 Pr. na niedzielę.

SOBOTA — II: 16.35 Program dnia, 16.45 „O czym innym”, 17.05 Muzeum literatury, 17.55 „Jacy oni są naprawdę” — film fab. pr. węg., 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 „Falszerze” film TVP, 20.55 Listy Chobina do Delfiny Potockiej, 21.25 — 24 godziny, 21.40 Jezioro łabędzie, 23.30 Program II proponuje, 23.40 Pr. na niedzielę.

NIEDZIELA — I: 7.30 TV Kurs Rolniczy, 8.05 Przypominamy, 8.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.35 Alarm przeciwpożarowy trwa, 8.45 Bieg po zdrowie, 8.55 Program dnia, 9.00 Przygoty Myszyki Milki, 9.50 Antena, 10.05 Polska Kronika Filmowa, 10.15 W starym kinie — „Ridolini”, 11.10 Klub Miłośników Sztuki, 12.00 Dziennik, 12.40 Program dnia, 12.45 Kronika, 13.10 Piosenka dla Ciebie, 14.00 III Telewizyjny Festiwal Widowskich Lalkowych, 15.15 Losowanie Toba Lotka, 15.30 Wielka gra — teleturniej, 16.25 „Na wiślickim

zamku” rep., 16.40 Estrada poetycka, 16.50 Święto wiosny, 17.25 „Ringo Kid” — film fab., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 „Czarne chmury” — film ser. pr. pol., 21.20 „Dobry wieczór — tu Łódź”, 22.20 Magazyn sportowy, 23.20 Pr. na poniedziałek.

NIEDZIELA — II: 16.10 Program dnia, 16.15 O czym innym, 16.40 Okna kolorami tęczy malowane, 17.00 Złapcie — rep. film., 17.10 Spotkanie z Warszawą, 17.45 Galeria 33 milionów, 18.30 Życie i wędrowki Miguela Cervantesa — film dok. pr. ang., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Program rozrywkowy TV NRD, 22.40 Pr. na poniedziałek.

UWAGA

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w repertuarze teatrów, kin, radia i telewizji redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy-muzea

Wawel-komnaty (sob. niedz. 9—14.15), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10—15.30), Zamek i Muzeum w Piasekowej Skale (sob. niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 3: Lenin w Polsce (sob. 10—17, niedz. 10—15), Muzeum Historyczne — Oddziały: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa (sob. 9—14, niedz. 10—14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Wyst. malarstwa J. Popiołek (sob. 9—14, niedz. niecz.), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Bolesław Drobner (1883—1969) (sob. 9—14, niedz. niecz.), Franciszkańska 4: Szopki krakowskie (sob. 9—14, niedz. 10—16), Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukiennice: Galeria malarstwa pol. XIX w. (sob. 10—16, niedz. 10—16), DIX Matejki, Florjańska 41: (sob. 10—16, niedz. 9—15), Szolaryskie pl. Szczański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. 10—16, niedz. 10—16), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Krajobraz Trz. Nasze góry i rzeźba XX w. (sob. niedz. 10—16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Archepolski, Kolekcja zabytków archeologii śródziemnomorskiej (sob. 10—14, niedz. 11—14), Einogratyczne, pl. Wolnica 1: (sob. niedz. 10—15), Przyrodnicze, Sławkowska 17 (sob. niedz. 10—13), Pawilon Wystawowy, pl. Szczański 3a: Architektura wnętrz „Unikat 73”, Malarstwo i grafika Plener-Pilica 1973 r. (sob. niedz. 11—18), Galerie Arkady, pl. Szczański 3: Wyst. E. Arend-Sobockiej (sob. niedz. 11—18), Pryzmat, Łobzowska 3: Malarstwo i rysunki B. Kopera (sob. niedz. 9—19), Pałac Sztuki, pl. Szczański 4: Wystawa prac uczniów LSP (sob. niedz. 10—17), TPSP, N. Huta, al. Róż 3: Wyst. M. Kruczyka (sob. niedz. 11—18), Rydlówka, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11—14), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 73 cz. II (9—21), Kopalnia Sól, Wieliczka (8—10).

Dyżury

Sobota

Chirurg: Trynitarska 11, Chir. dzieci: Prokocim, Laryng.: Kopernika 28a, Okulist.: Kopernika 33, Neurologiczny, Urologiczny: Prądnicka 35, Pogotowie Ratunkowe: Sienkowskiego 1: wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy: 300-50, Podgórze 625-50, 657-57, Grzegorzki 209-01, 205-77, Pogot. MO tel. 07, Teatron Zaufania 377-55 (17—22) dla dzieci i młodzieży 611-42 (15—17), Straż

Poż. 08, Pomoc Drogowa PZMot Kraków 417-60, (7—22, niedz. 11—15), Zakopane 27-97, N. Targ 29-42, N. Sacz 208-25, Tarnów 39-96 (7—16, niedz. 11—15), Informac. o Usługach, Mały Rynek 5 tel. 565-88, 228-98, Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-48, kraj. 238-80 do 85, 595-15, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty) 203-22, 203-42, 584-23, 230-19, Poradnia d/s Wychowania Seks. Młodzieży 357-66 (14—18) z wyj. sobót, Milijny Telefon Zaufania 216-41 całą dobę, 262-33 (8—16), KTSM, Boh. Stalingradu 13 — telefon porad i informacji z zakresu seksuologii 578-08.

Niedziela

Chirurg., Chir. dzieci, Okulist., Urolog.; os. Na Skarpie, Laryng.: Kopernika 28a, Neurolog.: Koblezrzyn.

Apteki

Sobota — niedziela

Floriańska 15, Rakowicka 12, Batorego 1, Waryńskiego 24, Kosciuszki 18, pl. Boh. Getta 11 (flen), Bronowicka 73 — pawilon, N. Huta: A. Struga 36 (flen), os. Kazimierzowski bl. 30.

Różne

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do zmroku.

Radio

PROGRAM I
Sobota

Dzienniki: 5, 6, 7, 8, 9, 12.03, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1.00, 2.00, 2.55.

17.00 Studio Młodych: Radio-kurier, 17.50 Rytm, rynek, reklama, 18.05 Teatr PR „Serenada” — słuch. wg pow. J. Potockiego „Rekopis znaleziony w Saragossie”, 18.55 Wielkie arle — słynni wykonawcy, 19.05 Muzyka i aktualność, 19.30 Wędrowki muzyczne po kraju, 20.15 Przeboje naszych przyjaciół, 20.50 Kronika sport., 21.00 „Takt i kontakty” — aud. estrad, 22.00 Rewia taneczna, 23.10 Korespondencja z zagranicy, 23.15 Rewia tan. 0.05—3.00 Pr. z Koszalina.

Niedziela

Dzienniki: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 22, 23, 24, 1.00, 2.00, 2.55.

6.05 Kiermasz pod Kogutkiem, 7.05 Wiadomości sport., 7.10 Polska Kapela, 7.30 Moskwa z melodią i piosenką, 8.10 Po jednej piosence, 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia, 9.05 Fala 73, 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy, 10.05 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzieży „Świąteczne okrucy” — słuch. 10.30 Piosenka miesiąca, 11.00 Koncert zyczeń miłośników muzyki poważnej, 12.10 Publicystyka międzynarod., 12.15 Rozrywkowe konfrontacje, 12.45 Z Kaszub na Podhalę — muzyka ludowa, 13.00 Wesoly autobus, 14.00 Śpiewa Łucja Prus, 14.10 Przegląd prasy, 14.30 W Jezioranach odc. pow. radiowej, 15.00 Koncert zyczeń, 16.05 Teatr PR „Noc tysięczna druga” — komedia C. K. Norwida, 16.55 Radiowa Rewia Rozrywkowa, 17.30

Studio Młodych: „Lot do marzeń”, 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki regionalnych gier liczb, 18.08 „Osiągnięcia światowej fotografii”, 19.00 Przy muzyce o sporcie, 19.53 Dobranoc, 20.15 Panorama rytmów, 21.30 Radiokabaret, 22.30 „Rewia piosenek”, 23.10 Ogólnopol. wład sport., 23.25 Tańczymy do północy, 0.05—3.00 Tr. pr. z Rzeszowa.

PROGRAM II
Sobota

Dzienniki: 16.50, 18.15, 21.30, 23.30, 17.00 Na krak. antenie, 17.15 Przedstawiamy Cliffa Richarda, 17.30 „Kultura poza sprawozdaniem”, 17.45 Muzyczne rendez-vous, 18.05 Felieton W. Zechentera, 18.30 Echa dnia, 18.40 Widnokrag, 19.00 Studio Młodych: „Książka dla ciebie”, 19.15 12 lektura języka franc., 19.50 Matysalski, 20.00 Recepta tygodnia — gra K. Kulka, 20.50 Wiersze A. Rymkiewicza, 20.40 Kącik starej płyty, 21.00 Kwadrans dla poważnych — „Uśmiech Melpomeny” — anegdoty teatralne, 21.15 R. Strauss — poemat symfoniczny, 21.50 Wiadomości sport., 21.55 Radiowy przewodnik koncertowy, 22.30 Konfrontacje, 23.00 Kartki z muzycznego albumu, 23.40 Melodie w blasku księżycy.

NA UKF 68.75 MHz — Z KRAKOWA: 16.15 „Wszystkiego najlepszego” — koncert zyczeń dla zakładów pracy, 16.50 Audycja w oprac. M. Lovella, 17.15 II-ga połowa meczu I ligi koszykówki kobiet — Wisła — LKS, 19.00—21.30 Program stereofon.

Niedziela

Dzienniki: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30, 7.35 Felieton literacki, 7.45 W rannych pantoflach, 8.55 Publicystyka międzynarod., 8.45 Poranek literacko-muzyczny, 10.30 Koncert zyczeń (Kr), 12.05 Fel. muzyczny J. Waldorffa, 12.35 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka, 13.00 Poranek symfon. muzyki słowiańskiej, 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie, 15.30 Radioterie — Radiowy teatr dla dzieci i młodzieży „Najlepsze lata męczyzny” — słuch. 16.00 Muzyka pol. 16.30 Koncert Chopinowski z nagraniem P. Palecznego, 17.00 Wyniki Lajkonika, 17.01 Poezje J. A. Fraska, 17.10 Muzyczny Kogel-Mogel, 17.30 Piosenki naszych przyjaciół, 18.00 Muzyka ludowa, 18.35 Felieton, 18.45 Kabarek reklamowy, 19.00 Teatr PR — Studio Współcz. — „Ballada o swobodnym wietrze” — słuch. R. Witkowskiej, 21.00 Wojsko, strategia, obronność, 21.15 „Słynni basiści”, 21.50 Chór Lipskiego Radia, 22.01 Krak. aktualności sport., 22.30 Poetycki koncert zyczeń, 23.00 Bela Bartok — II koncert fortep., 23.40 Fr. Schubert — II trio smyczkowe B-dur.

W Krynicy regenerowali siły piłkarze „Białej Gwiazdy“

U STÓP Jaworzyny, w krynickim mikroklimacie regenerowali swe, nadszarpnięte forsownym sezonem, siły piłkarze „Białej Gwiazdy“. Odwiedziliśmy kilka dni temu wiślaków w pensjonacie o nazwie ich klubu, położonym w najbliższym sąsiedztwie Domu Zdrojowego i Pijalni.

— Z wyjątkiem Kapki i Maculewicza — mówi z-ca kierownika sekcji piłkarskiej GFS Wisła, ppłk Jacek Sitarz — mamy tu wszystkich zawodników. Zajęcia w szkole i na uczelni u niemożliwych wspomnianie dwójce wyjazd do Krynicy. Natomiast Adam Musiał, Ryszard Sarnat, Marek Kusto i Zbigniew Krawczyk, przygotowują się tutaj do kolejnego egzaminu na AWF.

piłkarzy na lekki rozruch z piłką na śniegu. Zabawa gromadzi w sąsiedztwie deptaku wielki spacerowiczów i kuracjuszy, którzy z zainteresowaniem śledzą wręcz ekwilibrystyczne wyczyny krakowian.

Po śniadaniu kolej na kąpiele borowinowe, mineralne, na masażu i szereg innych zabiegów, mających na celu regenerację sił.

— Celem obozu w Krynicy było roztrenowanie organizmu — stwierdza opiekujący się piłkarzami dr Jerzy Jasiński. — Poza kuracją balneo-rehabili-

tacyjną chodziło nam o natlenienie organizmów, o wykurowanie drobnych schorzeń żołądkowych, których zawodnicy nabawili się w trakcie minionego sezonu. A poza tym zmiana klimatu i uprawianie sportów zimowych też robią swoje.

Na lodowisku

Na tafle lodowiska wyjechały dwa zespoły złożone z piłkarzy Wisły. Zaczęła się rozgrzewka.

— Co to za drużyny, czy będzie mecz? — pytali kuracjusze, wykorzystujący miejsca na trybunach, aby wystawić twarze do słońca.

— To Banik Ostrava i Torpedo Moskwa — odpowiadał żartem piłkownik Sitarz.

Po chwili rozpoczęły się zawody prowadzone przez sędziego hokejowego, trenera zespołów młodszych KTH — Jacka Biełkę.

Drużyna pod wodzą Tadeusza Polaka, złożona w większości z żonatyk wygrała 10:8 choć w bramce przeciwnika występował eks-hokeista — dr J. Jasiński. Zabawy było wiele, bo zakłady „na boku“ opiewały 4:1 na korzyść szóstki doktora.

Poza hokejem i jazdą na łyżwach wiślaczy uprawiali narciarstwo, odbyli sporo wycieczek po okolicznych jarach i wykrótach. Ten czynny wypoczynek umożliwił nie tylko regenerację sił, lecz odprężył ich psychicznie, wrócił zmęczonym piłkarzom werwę i humor.

— Czuję się — mówi RYSZARD SARNAT — jakbym odmłodził o 10 lat. O kontuzji żeber zapomniałem i liczę już dni do inauguracji wiosennej rundy.

Tymczasem do pierwszych spotkań mistrzowskich jeszcze sporo czasu, jeszcze przed wiślakami długi okres forsownego treningu.

O najbliższych planach mówi trener JERZY STECKI:

„Zacniemy zajęcia przy końcu pierwszej dekady stycznia, zaraz po zakończeniu serii gruntownych badań zawodników (kadrowiczów w warszaw-

skiej AWF). Początkowo będziemy ćwiczyć w hali, w siłowni, w Lasku Wolskim i na naszym boisku. Trening piłkarski zaczniemy w lutym na zgrupowaniu w Jugostawii, skąd — być może — wyskoczymy gdzieś dalej, na kilka spotkań kontrolnych. W sumie mamy zaplanowanych 6 do 8 gier przed pierwszym mistrzowskim meczem z warszawską Gwardią (w Krakowie, 10 marca).

Dziś jedenastka „Białej Gwiazdy“ wraca na święta do Krakowa. Na balu sylwestrowym w swym klubie powitają piłkarze Nowy Rok, w którym czeka ich wiele pracy i mamy nadzieję wiele sukcesów.

J. FRANDOFERT

PFS ustaliła plan pracy na lata 1974—90

ROK 1973, który przyniósł nam w sporcie wiele miłych przeżyć, jak: wspaniałe sukcesy kolarzy, awans piłkarzy do finału mistrzostw świata, czy złote medale zapasników, był także okresem prawdziwej rewolucji organizacyjnej w polskim sporcie.

Na finiszu roku kończy się właśnie pierwszy etap tej „rewolucji“. Jej finałem jest I plenarne zebranie Rady Polskiej Federacji Sportu które obradowało 19 bm. w Warszawie. Instytucja ta powołana została do kierowania

rozwojem naszego sportu wyczynowego i czuwania nad właściwym przygotowaniem polskich sportowców do startów w najważniejszych imprezach, a więc olimpiadach, mistrzostwach świata i Europy.

Członkowie Rady przyjęli m. in. projekt programu działania Federacji na lata 1974—1990. Podstawowym celem programu jest nie tylko utrzymanie, ale wzmocnienie pozycji Polski w światowym ruchu sportowym. I tak ilość uprawiających sport wyczynowo ma wynosić w 1990 r. około 500 tys. czynnych zawodników w porównaniu z 311.523 w br.

Z innych punktów projektu warto zwrócić uwagę na to, że wartość sprzętu sportowego produkowanego przez nasze wytwórnie ma wzrosnąć z blisko 1,5 miliarda zł do 4,5 miliarda zł. Wyszakowanych zostanie 5 tys. trenerów i 16 tys. instruktorów różnych specjalności.

Dalszej rozbudowie ulegnie baza sportowa. Według założeń do 1990 r. mamy mieć w Polsce 30 stadionów z nawierzchnią tartanową, 3 sztuczne tory łyżwiarskie, 10 krytych pływalni 50-metrowych, 1 sztuczny tor saneczkowy, 2 nowe skocznie narciarskie obok zmodyfikowanych 7 już istniejących, 3 kryte tory kolarskie (Warszawa, Wrocław i Łódź).

W trakcie obozu krynickiego reprezentanci Polski — Musiał, Szymanowski i Kmiecik wraz z trenerem Steckiemi uczestniczyli w kilku spotkaniach z młodzieżą. Na zdjęciu: w górnym w ZMS-owców z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu.

Zdjęcia: JADWIGA RUBIŚ

Sport i zabiegi...

Każdego ranka z pensjonatu „Wisła“ wysypuje się grupka



Remis z Finami

CENNYM remisem z Finlandią 1:1 (0:1, 0:0, 1:0) zakończyli nasi hokeiści występy na turnieju „Izwestii“ w Moskwie. W decydującym meczu o pierwszym miejscu ZSRR pokonał CSRS 7:1 (0:1, 3:0, 4:0). Ostateczna kolejność: ZSRR, CSRS, Finlandia, Polska i Szwecja.

Tym razem brydż się nie udał, gdyż Monika pod nieobecność taty postanowiła bawić się z „wujkami“. Od lewej: Musiał, Kmiecik z córką kolegi klubowego — Krawczyka, Szymanowski i trener — J. Stecki.

Turniej hokejowy „Izwestii“ cieszył się dużym zainteresowaniem wśród piłkarzy Wisły. Na zdjęciu od lewej: Gonet, Garlej, Kusto, Płonka, Krawczyk (podrzucił córkę brydżystom) i Siłwa przed telewizorem.



W telegraficznym skrócie

OTTAWA. Druga hokejowa repr. ZSRR zakończyła tournée po Kanadzie remisem 6:6 z Tander Twins. Rosjanie wygrali 6 na 8 spotkań.

PARYŻ. Słalom specjalny w ramach narciarskiego PS odbyły w Alpe d'Huez wygrał E. Stricker (Wł), przed R. Roche (Fr.).

POZNAŃ. Koszykarki Lecha wygrały z AZS-em W-wa 60:58.

GDANSK. W turnieju hokejowym uzyskano wyniki: Polska ml. — Stoczniolec 5:4, Polska juniorzy — NRD juniorzy 3:8.

Turniej TGS-ów

W Krakowie rozpoczął się hokejowy turniej TGS-ów. Nowy Targ wygrał z Oświęcimiem 10:3 a Kraków z Krynica 7:6.

Pan Milliken, zostawiając na boku swą młotającą się w bezsilnej wściekłości córkę, podszedł do Eweliny i wziął ją za rękę. Właściwie mówiąc powinni nam wszystkim wydać się parą raczej śmieszna, ale ich naiwna radość, ich wzajemne zaufanie, budziły sympatię.

Pan Milliken popatrzył na Reeda i powiedział:

— Wprawdzie to bynajmniej nie należy do pańskiego resortu, inspektorze, ale skoro wiadomość już się rozszła, lepiej będzie, jeżeli zrobisz co do mnie należy. Nie masz nic przeciwko temu, kochanie, iż ujawnię naszą tajemnicę? — zwrócił się do Eweliny, która stała obok z miną szczęśliwą i rozpromienioną.

— Och, nic podobnego! Bardzo cię proszę! Będę zachwycona!

Pan Milliken poklepał ją po ramieniu.

— Poznałem miss Evans już bardzo dawno temu, w teatrze i zawsze szczerze ją podziwiałem. Wiedziałem, a raczej domyślałem się, iż i ja nie jestem jej obojętny, nie oświadczałem się jej jednak na razie z pewnych osobistych względów. Po pierwsze nie miałem żadnego majątku osobistego, a wiedziałem, jak bardzo sprawy finansowe Eweliny powiązane są z miss Winters. Po drugie zaś córka twierdzi, iż ma... dużo praw do mnie i wymaga ode mnie stałego wysiłku.

Spojrzałem na Lucy. Przyjęła wytworzoną sytuację, jak tylko można najgorzej. To, co mówił ojciec, wydawało jej się niemal herezją. Jedyną funkcją życiową pana Millikena było grać rolę Dziadziusia, „najczulszego ojca“, niewolnika. Wydawało się jej rzeczą wprost nie do przyjęcia, aby mógł podziwiać, czy kochać kogoś innego, niż „najlubiejszą aktorkę Ameryki“. Zauważyłem, że i Dafne uważnie obserwuje Lucy, a oczy jej błyszczyły jak oczy pytona, który przed chwilą poknął soczystego królika. I dla niej również to projektowane małżeństwo usowało podporę spod nóg, miała jednak ten przywilej, że mo-



gła wyrzucić z siebie wściekłość w domowym zaciszu, a obecnie rozkoszować się kłóską rywalki.

Tymczasem szczęśliwy naręczony ciągnął dalej swe opowiadanie.

— Nie ośmielałem się żywić najmniejszych nadziei tak długo, dopóki moja córka nie wpadła na pomysł audycji radiowej i telewizyjnej, której celem było ukazanie całej szczęśliwej rodziny Millikenów, oczom amerykańskiej publiczności. Zaproponowała mi objęcie w tym programie roli głównej, co mi — na szczęście — umożliwiło zaoszczędzenie sporej kwoty. Kiedy więc, bardzo niedawno zorientowałem się, iż rozporządzam odpowiednią gotówką, ośmieliłem się poprosić miss Evans, by zechciała zostać moją żoną.

Zgodziła się na moją propozycję. Postanowiliśmy jednak trzymać nasze zaręczyny przez jakiś czas w tajemnicy, wiedząc że oboje będziemy mieć niejakie trudności w uzyskaniu zgody... pewnych osób. Jednakże kilka dni temu miss Evans odważyła się powiedzieć o tym miss Winters, która doznała prawdziwego szoku, ale jak państwo wszyscy mieli okazję przekonać się przed chwilą — udzieliła nam swego błogosławieństwa.

Tu skinął po przyjacielsku głową Dafne, która wparzyła głowę na alabastrowym ramieniu, niemal mruzczała z zadowolenia jak kot.

— Miałem zamiar powiedzieć ci o wszystkim dzisiaj wieczorem — zwrócił się pan Milliken do córki — ale okoliczności niezależne od mojej woli, przeszkodzi-

Mecze z ŁKS-em wyłonią lidera „Wawelskie Smoki“ przed wielką szansą

OSTATNIA seria spotkań pierwszej rundy w ekstraklasie koszykówki zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Omówienie meczów zaczniemy od I ligi kobiet, i to nie tylko o pojedynkach między Wisłą a ŁKS-em, które zdecydują o pierwszym miejscu w tabeli na półmetku rozgrywek.

Aktualnie ŁKS prowadzi i ma o jeden punkt więcej od Wisły, która zajmuje w tabeli — drugie miejsce. W wypadku dwóch zwycięstw koszykarek krakowskich, one to objęłyby przewodnictwo. Mimo iż Wisła będzie grała osłabiona, bez kontuzjowanej Starowiejskiej, powinna odnieść zwycięstwa. Przemawiają za tym: własna hala i przede wszystkim własna widownia.

W pozostałych meczach I ligi kobiet grają: Polonia — Włókniarz, Lech — AZS Warszawa, Olimpia — Spójnia, AZS Lublin — AZS Poznań.

Jeżeli chodzi o ekstraklasę koszykarską, to wielka szansa otwiera się przed „Wawelskimi

Smokami“. W tabeli prowadzi Wisła przed Resovią i Legią. Te trzy zespoły mają jednakową ilość punktów — po 12. A tak się składa, że dziś i jutro Resovia gra w Gdańsku z Wybrzeżem, Legia zaś w Poznaniu z Lechem. Najgroźniejsi rywale Wisły mogą więc stracić punkty, a tym samym koszykarce krakowskie zostałyby, po pierwszej rundzie, samodzielnym liderem. Tak, niemniej jednak trzeba wygrać oba mecze z Lublinianką. Na pozór mogłoby się zdawać, że lider nie będzie miał żadnych kłopotów z odniesieniem zwycięstw we własnej hali nad ostatnią drugą tabeli, Lublinianką. Chcielibyśmy, aby tak się stało, w tym miejscu przypominamy jednak, że lublinianie przed dwoma tygodniami dopiero po dogrywie przegrali w Warszawie z Legią, a tydzień temu pokona-

li Polonię. Przypomnijmy jeszcze, że w ubiegłym roku Wisła przegrała z Lublinianką u siebie, w Krakowie. Dzisiejsze i jutrzejsze mecze „Wawelskich Smoków“ nie będą więc tylko formalnością. Jesteśmy przekonani, że podopieczni trenera J. Bętkowskiego — wykorzystają szansę.

Oto pozostałe mecze I ligi: Polonia — Śląsk, Pogoń — Spójnia. (KAS)

Dokąd pójdziemy?

Dziś
KOSZYKÓWKA
Godz. 16.30 Hala Wisły:
Wisła — ŁKS
(I liga kobiet)

Godz. 18 Hala Wisły:
Wisła — Lublinianka
(I liga mężczyzn)

Godz. 18 Hala UJ:
AZS — Star
(II liga kobiet)

SIATKÓWKA
Godz. 15 Hala Wisły:
Wisła — Sarmata
(II liga kobiet)

Jutro
KOSZYKÓWKA
Godz. 16 Hala Wisły:
Wisła — ŁKS
(I liga kobiet)

Godz. 17.30 Hala Wisły:
Wisła — Lublinianka
(I liga mężczyzn)

Godz. 11 Hala UJ:
AZS — Star
(II liga kobiet)

SIATKÓWKA
Godz. 12 Hala Wisły:
Wisła — Sarmata
(II liga kobiet)

Notatnik sportowca

Były przewodniczący DRN Podgórze — Edward Czech spotkał się onegdaj z grupą działaczy sportowych i turystycznych dzielnicy, dziękując im za zaangażowanie i dobrą pracę w dziedzinie rozwoju kultury fizycznej w tej dzielnicy naszego miasta. W spotkaniu uczestniczyła sekretarz KD PZPR — Wanda Bożemska.

(Ciąg dalszy nastąpi)